Dziś w n-rze: Przeprowadzka Kominternu

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX — Wilno, Środa 25 listopada 1936 roku — Nr. 323

Pojedynek artyleryjski w Madrycie

Asturia okrążona przez wojska narodowe

SUKCESY POWSTAŃCÓW.

MADRYT, 24.11. Agencja Reutera donosi: W dniu wczorajszym uczyniły wojska powstańcze znaczne postępy, zajmując cały obszar Casa del Campo oraz park Zachodni. Następnie zaatakowali powstańcy w odcinku ulicy Blasco Ibaneza więzienie i koszary don Jaime. W budynkach tych stawiły oddziały rządowe zaciekły opór, należy się jednak liczyć z ich upadkiem w najbliższym czasie. W tych atakach powstańców odegrały dużą rolę czołgi. Złe warunki atmosferyczne wpłynęły ujemnie na obustronną działalność lotniczą Na wszystkich odcinkach Madrytu toczy się pojedynek artyleryjski.

BURGOS, 24.11. Radiostacja tutejsza potwierdza wiadomość, że skład amunicji i zapasów żywności w Madrycie zostały podpalone przy bombardowaniu gmachu ministerstwa wojny przez lotników powstańczych. Inna eskadra lotnicza zniszczyła transport żywności, ciągnący od Walencji. Naczelne dowództwo wojsk powstańczych przeprowadziło dokładnie badania sytuacji, którą uważa za zadawalniającą i ustaliło plan akcji na najbliższe dnie.

SALAMANKA, 24.11. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na odcinku Escurialu atak nieprzyjacielski skierowany na Robiedo de Chavela, został odparty z ciężkimi stratami dla atakujących. Na froncie Siguenza wyrównano linie obronne przez zajęcie san Andrea del Congosto. Przeciwnik stawiał słaby opór.

ODCIĘCIE ASTURII.

SALAMANKA, 24.11. Stacja radiowa w Sewilli donosi: Wojskom powstańczym udało się okrążyć całą Asturię i odciąć ją od połączeń z resztą kraju, co przy przeprowadzanej równocześnie blokadzie wybrzeża daje możność pozbawienia prowincji tej otrzymania transportów żywności z zewnątrz.

Rada obrony Madrytu wydała komunikat, zawiadamiający ludność miasta, iż mięso wydawane będzie jedynie biorącym czynny udział w obronie stolicy.

„Generalna unia pracowników" wystosowała apel do wszystkich swoich sympatyków zagranicą, w którym prosi o jak najszybszą pomoc i poparcie dla obrońców Madrytu, gdyż sytuacja, w której znajduje się miasto, jest beznadziejna.

Eden o wojnie i Europie wschodniej

„Nasza armia nigdy nie będzie użyta dla wojny agresywnej" — takie były słowa min. Edena na meetingu politycznym w zeszłym tygodniu, gdzie kierownik polityki zagranicznej W. Brytanii definiował zobowiązania sojusznicze Anglii w razie wojny.

„Natomiast służyć będzie armia angielska, gdyby zaszła potrzeba, dla obrony terytoriów, obejmujących Imperium brytyjskie. Dalej użyte będą nasze siły dla obrony Francji i Belgii przeciw niesprowokowanej agresji z czyjejkolwiek strony. Wreszcie mogą także służyć — a z pewnością nawet będą służyły, jeśli zawarty zostanie zachodni pakt bezpieczeństwa, czyli nowe Locarno — dla obrony Niemiec przeciw niesprowokowanemu atakowi ze strony któregoś z podpisujących ten układ mocarstw".

Jasne sformułowanie zobowiązań „wzajemnej pomocy" W. Brytanii w razie wojny, pochodzące z ust ministra spraw zagranicznych, godne jest zapamiętania.

Na tym samym meetingu politycznym podzielił się również min. Eden z słuchaczami szczegółami prowadzonych obecnie pertraktacyj w sprawie nowego Locarna. W najnowszej nocie, rozesłanej do Francji, Belgii, Niemiec i Włoch, rozprawia się Anglia, z objekcjami rządu berlińskiego, które utrudniają szybsze posuwanie się przygotowań naprzód. Jak utrzymuje dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraphu", ponownie obstaje Anglia w swej nocie przy tym, iż nowy Pakt Zachodni musi być uważany za wstępną część szerszego systemu, dającego bezpieczeństwo również Europie wschodniej. Punkt ten — przypomina dziennik londyński — był podnoszony w niedawnych rozmowach między min. Edenem i min. Beckiem.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego na Litwie

RYGA 24.11. Z Kowna donoszą, że po zamknięciu 3-ch szkół T-wa „Pochodnia", mianowicie w Jeziorosach, Kalwarii i Bieniunach, czwarta polska szkoła w Barejszach, pow. wiłkomierskiego stoi pod groźbą zamknięcia. Władze prowincjonalne litewskie w gorliwości swej przekraczają często i tak już ostre zarządzenia rządu kowieńskiego w gnębieniu ludności polskiej. Przykładem tego jest ostatnia kontrola inspektora szkolnego szkoły początkowej w Borejszach, gdzie inspektor polecił usunąć 9-ciu uczniów, motywując to nową ustawą o szkolnictwie początkowym. Po wizycie komitetu rodzicielskiego przy szkole początkowej tow. „Pochodnia" w Kalwarii u ministra oświecenia, ministerstwo po pewnym czasie odpowiedziało, że szkoła może istnieć jeżeli towarzystwo przedstawi spis 20 dzieci, uprawnionych zgodnie z nową ustawą do uczęszczania do szkoły polskiej. Burmistrz m. Kalwarii, który jest uprawniony do zatwierdzenia takich spisów, wykreślił 8 nazwisk z ogólnej ilości 23-ch kandydatów, bez podania dostatecznych motywów. W sprawie powyższej tow. „Pochodnia" złożyło kolejną skargę do ministerstwa oświecenia. Burmistrz nie czekając na ostateczne orzeczenie ministerstwa w tej sprawie, ukarał kilkoro rodziców grzywną po 15 litów za niepośyłanie dzieci do szkół rządowych.

WALKI W HISZPANII.

Transport rannych powstańców.

Studenci okupują uniwersytet w Warszawie

WARSZAWA, 24. 11. Wczoraj wieczorem odbył się na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego wiec, na którym zgromadzeni studenci, w liczbie kilkuset, uchwalili wniosek, domagający się od władz uczelni przeprowadzenia obniżki opłat akademickich oraz wyznaczenia miejsc dla żydów po lewej stronie sal wykładowych.

Jednocześnie studenci postanowili aż do przeprowadzenia swych postulatów, nie opuszczać gmachów uniwersyteckich.

Do godziny 11.30 studenci nie opuścili gmachów uniwersyteckich.

WARSZAWA, 24.11. Rektorat z uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje:

„Po rozwiązaniu nadzwyczajnego walnego zebrania bratniej pomocy S. U. J. P. w audytorium maximum uniwersytetu wieczorem dnia 23 bm. część zgromadzonej młodzieży w liczbie kilkuset osób, postanowiła pozostać w gmachu audytorium bez powiadomienia rektora U. J. P. o powodach tej decyzji. Rektor zawiesił dnia 24 b. m. wykłady i ćwiczenia uniwersyteckie aż do odwołania.

Wewnątrz uniwersytetu panuje spokój."

(W braku informacji z innego źródła, podajemy powyższe w oficjalnej relacji PAT-a.)

W WARSZAWIE ZAWIESZONO WYKŁADY.

WARSZAWA, 24.11. Wykłady na wyższych uczelniach w Warszawie zostały zawieszone aż do odwołania.

Ekspedjentki i ekspedjenci

do różnych działów potrzebni na okres sprzedaży gwiazdkowej

Zgłoszenia z ofertami od dn. 25 do 28 bm. w g. od 9 do 11 rano

JAGIELLOŃSKA 2.

Incydenty na uniwersytecie w Krakowie

KRAKÓW, 24.11. Na uniwersytecie Jagiellońskim, wobec zaszłych ostatnio w salach wykładowych incydentów pomiędzy studentami-chrześcijanami a żydami, Rektor U. J. prof. dr. Szafer wydał do młodzieży odezwę, wzywającą studentów do spokojnej pracy naukowej — zgodnie z tradycjami Wszechnicy Jagiellońskiej. Równocześnie, w myśl zarządzenia, pedele uniwersyteccy wpuszczają do gmachów uniwersyteckich studentów tylko za okazaniem indeksów.

Odezwa rektora spotkała się u młodzieży z żywym oddźwiękiem. Wykłady odbywają się normalnie.

Wznowienie wykładów we Lwowie

W poniedziałek na Uniwersytecie J. K. Politechnice wznowiono wykłady po 30-dniowej przerwie.

Młodzież polska siedzi osobno, Żydzi osobno. Żydów zresztą przybyło na wykłady bardzo niewielu.

Młodzież polska postawą swoją wykazuje, że zdecydowana jest pamiętać o ofiarach, które już poniosła i które nie pójdą na marne.

Wykłady odbyły się w zupełnym spokoju.

Wyrok w procesie o Przytyk

LUBLIN, 24. 11. Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał dziś w godzinach popołudniowych wyrok w sprawie o zajścia w Przytyku. Wyrok podwyższa kary niemal wszystkim oskarżonym.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego skazani zostali (w nawiasach wymiar kary Sądu Okręgowego):

Leska Szulim — 8 lat (8 lat), Kirszenzwajg — 6 lat (6 lat), Frydman — 2 lata (8 mies.), Zarychta Stanisław — 2 lata (1 rok), Kasperski — 1½ roku (1 rok), Pytlewski — 1½ r. (6 mies.), Olszewski — 1½ r. (10 mies.), Haberberg — 1½ r. (10 mies.), Feldberk — 1½ r. (10 mies.), Bugajczyk — 1½ r. (8 mies.), Łęga Lejb — 1½ r. (8 mies.), J. Strzałkowski — 1½ r. (6 mies.), Kwietniewski — 1½ r. (6 mies.), Frąckiewicz A. — 1½ r. (uniewinniony), Frąckiewicz S. — 1½ r. (niewinniony), Iwański — 1½ r. (uniewinniony), Wlazło 1 r. i 3 mies. (8 mies.), Budzik — 1 rok (8 mies.), W. Strzałkowski — 1 rok (8 m.), Żebrak — 1 rok (8 mies.), Bankiewicz — 1 rok (8 mies.), Kubiak — 1 rok (6 mies.), Kręgiel Szoel — 1 rok (6 mies.), Florczak Jan — 1 rok (6 mies.), Florczak Józef — 1 rok (6 m.), Rojek — 1 rok (6 mies.), Zieliński — 1 rok (6 mies.), Krzos — 1 rok (6 m.), Kosiec — 10 mies. (6 mies.), Zajde Jankiel — 10 mies. (6 mies.), Honik — Rafał — 10 mies. (6 m.), Hersz — 10 mies. (6 mies.), Bieńkowski — 10 mies. (6 mies.), Tkaczyk — 10 mies. (6 mies.), Stępień — 10 mies. (6 m.), Wójcik — 10 mies. (6 m.), Ślizak — 10 mies. (niewinniony), Wierzbicki — 8 mies. (uniewinniony), Gospodarczyk 8 m. (uniewinniony), Kasprzak, skazany w poprzedniej instancji na 6 mies. więzienia, obecnie został uniewinniony.

Wyrok pierwszej instancji zatwierdzony został w stosunku do następujących oskarżonych:

Czubaka, Kącika, Jana Kośli, Pawła Kośli, Aleksandra Prusa.

W stosunku do oskarżonego Antoniego i Stanisława Frąckiewiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego zatwierdzony został wyrok pierwszej instancji, uwalniający wspomnianych oskarżonych od zarzutu zabójstwa Minkowskich. Oskarżeni ci skazani zostali obecnie z powodu innych przestępstw.

W motywach wyroku, przewodniczący podkreślił m. in., że ponieważ żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy i nie przejawił skruchy, z powodu popełnionych przestępstw, sąd nie znalazł podstawy do zastosowania najniższego wymiaru kary, wymierzonej przez pierwszą instancję, i dlatego w stosunku do szeregu oskarżonych kara została podwyższona.

Insygnia orderu Orła Białego dla Ks. Metropolity Krakowskiego

WARSZAWA, 24.11. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał w dniu dzisiejszym order Orła Białego ks. dr. Adamowi Stefanowi Sapieże, księciu Arcybiskupowi Metropolicie Krakowskiemu za wieloletnią pracę dla państwa i wybitne zasługi społeczne.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej insygnia i dyplom orderu Orła Białego wręczył ks. Arcybiskupowi Sapieże ks. dziekan kapelan Humpola.

Odznaczenie zostało nadane w dniu 25-lecia objęcia przez ks. Arcybiskupa Sapiehę biskupstwa krakowskiego.

Flota angielska płynie do Hiszpanii

LONDYN, 24.11. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Londynu dzisiaj wieczorem wiadomość, że admiralicja brytyjska wysłała z Malty znaczne części swojej floty, stacjonowanej w Malcie, do Hiszpanii. M. in. wysłana została flotyla łodzi podwodnych, składająca się z 8-miu łodzi podwodnych z okrętem macierzystym „Cyclop". Ta część floty skierowana została do portu Alicante. Następnie wysłana została 3-cia blotylla kontrtorpedowców, składająca się z 9-ciu kontrtorpedowców z krążownikiem „Galateą na czele. Na Malcie dowództwo floty brytyjskiej wstrzymało wszystkie urlopy wśród marynarzy.

Młodzież i ekscesy

Dzisiaj, kiedy zwycięska głodówka młodzieży akademickiej jest zakończona, można spokojnie rozważyć i wyjaśnić niektóre sprawy, które w toku akcji młodzieży wypłynęły i zostały publicznie poruszone. Wymaga tego dobro młodzieży, oraz dobre stosunki między młodzieżą, a ich wychowawcami i kierownikami.

W początkach blokady Domu Akademickiego ze strony różnych bardzo poważnych czynników, ze strony części prasy, ze srony różnych organizacji społecznych padły pod adresem młodzieży ciężkie zarzuty z powodu niektórych zajść i ekscesów, których ta młodzież się dopuściła. Jest to pierwsza sprawa, która wymaga wyjaśnienia.

Nie jesteśmy zwolennikami gwałtów, burd i ekscesów. Szczerze bolejemy nad tem, że zajścia i ekscesy się zdarzają i mamy prawo zająć takie stanowisko, bośmy zawsze potępiali niewłaściwe metody walki, niezależnie od tego, kto je wprowadzał i stosował.

Jeśli jednak ze smutkiem stwierdzić musimy, że poziom życia politycznego w Polsce obniżył się do tego stopnia, że potępiane przez nas metody walki są powszechnie stosowane, to z drugiej strony jesteśmy bardzo dalecy od tego, aby odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obciążać wyłącznie młodzież, a zwłaszcza jeden i to największy jej odłam — młodzież narodową.

Młodzież jest wychowywana i jej poglądy, zasady postępowania, metody działania czerpane są ze świata, który młodzież wychowuje. Oczywiście młodzież wychowują nie tylko podręczniki szkolne, nauki moralne wychowawców i rodziców, a nawet dozwolone i zalecane przez władze szkolne organizacje uczniowskie. Najpotężniejszym wychowawcą młodzieży jest życie, które pulsuje dokoła niej, trafia do młodzieży przez gazetę, radio, kino, rozmowy, a przedewszystkiem przez polityczno-prawny stan rzeczy, w którym młodzież żyje i rozwija się.

Negować, czy nie dostrzegać tego najpotężniejszego wychowawcy t. zn. postępować tak, jak ten anekdotyczny ojciec, który żyjąc nieemoralnie na oczach synów, od czasu do czasu udziela im w ciszy swego gabinetu umoralniających wskazówek i pouczeń, a potem dziwi się, że synowie z tych moralnych nauk nie korzystają.

Ci, którzy tak pochopnie potępiają dziś młodzież za jej niewłaściwe działania, powinni się przedewszystkiem zastanowić nad tem, czy stosunki istniejące u nas od pewnego czasu stanowią najodpowiedniejszą atmosferę wychowania moralnego, czy oni sami zawsze i wszędzie zajmowali decydujący i mocny głos wobec wszelkich gwałtów, nadużyć, łamania prawa i t. d. i czy wobec tego nie są współodpowiedzialni za mimowolny kierunek, nadany wychowaniu młodzieży.

Jeśli młodzież widzi, że pewne metody działania, teoretycznie złe i potępiane, są powszechnie i to niejednokrotnie przeciw niej stosowane, jeśli widzi, że winowajcy nie są karani, ale cieszą się nawet szczególnemi względami, otrzymują nagrody i zaszczyty, to nawoływania do spokoju, poszanowania prawa itd. nie znajdują w niej dostatecznego oddźwięku.

Nie dziwmy się, jeśli młodzi, mający — jak zwykle — duże poczucie rzeczywistości, nie zarażeni oportunizmem, w wielu wypadkach te nawoływania nazwą obłudą i nie zgodzą się, by ci, którzy milcząco pochwalali ekscesy wówczas, kiedy były one dla nich dogodne, dziś spekulowali na honorze młodzieży, domagającej się rzeczy słusznych, ale im niemiłych.

Niech nie będzie gwałtów i ekscesów, ale niech ich nie będzie z żadnej strony. Niech młodzież cała w swej masie będzie zawsze równo i sprawiedliwie traktowana, niech nie będzie grup młodzieży, które z racji przymilnego swego stanowiska korzystają z ulg i przywilejów, a przekonamy się, że młodzież odrazu wciągnie się w ten porządek, któryby-śmy wszyscy chcieli w Polsce widzieć.

Oświadczenie

Polska Młodzież Akademicka solidarnie potępia niezwykle oburzający fakt najścia na mieszkanie Jego Magnificencji Pana Rektora U. S. B., które miało miejsce w nocy dnia 22 bm. i wyraża głębokie przekonanie, że sprawcy tego karygodnego zamachu zostaną odpowiednio ukarani.

Wilno, dnia 24/XI. 1936 r.

(—) Stefan Kiełkiewicz — Bratnia Pomoc P. M. A U. S. B.
(—) Witold Świerzewski — Młodzież Wszechpolska U. S. B.
(—) Waldemar Frania — Koło Germanistów.
(—) Helena Bolińska — Koło Studentów Wydz. Sztuk Pięknych.
(—) Florian Doliwa-Dobrowolski — K. Polesia.
(—) L. Jeśmanowicz — Koło Matematyczno-Fizyczne i Astronomiczne.
(—) Julian Łaszkiewicz — K. Batoria.
(—) Władysław Hryniewicz — Koło Akademików Dziśnian U. S. B.
(—) Kazimierz Przeniosło — Akadem. T-wo Farmaceut. „Lechja".
(—) Eugeniusz Guszczyk — K. Vilnensia.
(—) Modest Grams — Koło Chemików.
(—) Adam Kondracki — Koło Rolników.
(—) Zygmunt Ruszczyc — Akadem. Klub Włóczęgów.
(—) Alojzy Hajel — K. Leonidania.
(—) Maria Sadowska — Akadem. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.
(—) Eleonora Wyrzanka — Akad. Klub Łazanek Wileńskich.
(—) Klon Zygfryd — Koło Zagłębian i Ślązaków.
(—) Jan Rymian — Koło Inflantczyków w Wilnie.
(—) Edward Pawełczyk — Koło Historyków.
(—) Witold Wierciński — K. Filomatia.
(—) Leon Litwinowicz — Akadem. Legion Młodych.
(—) Jerzy Wolski — Akadem. Koło Łodzian w Wilnie.
(—) Mieczysław Wasilewski — K. Śniadecia.
(—) A. Krawczuk — Akad. Koło Białostoczan.
(—) A. Tujakowski — Koło Polonistów.
(—) C. Ślesicki — Konfederacja Gladia.
(—) W. Tymański — K. Cresovia.
(—) B. Nagurski — Koło Prawników Stud. U. S. B.
(—) Lucjan Karaczun — Stow. Katol. Młodz. Akadem. „Odrodzenie".
(—) Mieczysław Woronowicz — Związek Akadem. z. Nowogródzkiej.
(—) Br. Kozłowski — Concordia Vilnensis.
(—) Al. Sakowicz — Akadem. Drużyna Harcerzy.
(—) Lucjan Klimek — Koło Przyrodników.
(—) Bronisław Świątnicki — Polska Młodzież Ludowa
(—) Andrzej Michejda — Akadem. Związek Morski.
(—) Jerzy Łyżwa — Koło Medyków Stud. U. S. B.
(—) Michał Opacki — Związek Studentów Rosjan.
(—) Lech Szelągowski — P. A. Z. Z. M. „Liga".
(—) Adam Koreńkiewicz — Koło Filologów i Koło Archeologów.
(—) Igor Tymiński — Konwent Ruthenia Vilnensis.
(—) Jerzy Oświecimski — Akadem. Związek Łowiecki.
(—) Tadeusz Krzywiec — Akadem. Koło Misyjne.
(—) J. Kojdecki — Koło Prehistoryków U. S. B.
(—) W. Hołubowicz — Koło Etnologów Stud. U. S. B.
(—) Emil Łukaszewicz — Sodalicja Marjańska Akademików.
(—) W. Sokołowski — Myśl Mocarstwowa Akadem. Młodz. Państw.
(—) Mirosław Bukowski — Akadem. Związek Sportowy.
(—) Z. Czerniewska — Sodalicja Marjańska Akademiczek U. S. B.
(—) Jerzy Zahorski — Konwent Polonia.

Do Jego Magnificencji Rektora U. S. B. w Wilnie

Sodalicja Mariańska Akademików wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu zamachu na mieszkanie Jego Magnificencji.

Jesteśmy przekonani, że każdy polski akademik, dbający o honor Wszechnicy naszej i dobro nauki polskiej, potępia ten barbarzyński czyn.

Pragniemy jak najszybszego wykrycia sprawców zamachu, a tym samym oczyszczenia całej polskiej młodzieży akademickiej od hańbiących podejrzeń.

Prezes (—) Emil Łukaszewicz.
Sekretarz (—) Witold Stacewicz.

Straszliwe spustoszenia w muzeach Madrytu

Specjalny korespondent europejskiego wydania „New York Herald Tribune", który miał ostatnio sposobność odwiedzić muzea i galerie obrazów w Madrycie donosi, że w gmachach tych wybite są naskutek ostatniego bombardowania wszystkie szyby. Wszędzie pracują gorączkowo robotnicy, pakują dzieła sztuki w skrzynie, które są następnie wysyłane do Alicante i Walencji. Wszystkie obrazy są zdjęte ze ścian i rzeźby z postumentów, na których stały.

Korespondent zwiedzając jeszcze we wrześniu kościół w Illescas, gdzie chciał zobaczyć słynny obraz El Greco „Św. Ildefons", dowiedział się, że obraz ten został wysłany, celem zabezpieczenia go do Madrytu.

Bezcenne płótna Valasqueza, Ribery i Tintoretta zostały również przewiezione z Escurialu do Madrytu, gdzie złożono je w podziemiach banku Hiszpanii.

W Madrycie uległ całkowitemu niemal zniszczeniu wskutek ataku lotniczego b. pałac ks. Alby „Pallacio de Liria".

Jak przypuszczają, większość dzieł Rembrandta, Tycjana i Goyi ocalała.

Zjazd do walki z nowotworami

4-ty ogólnopolski zjazd do walki z nowotworami odbędzie się w Wilnie w dniach 6, 7 i 8 grudnia b. r. pod protektoratem p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i p. ministra Opieki Społecznej. Na zjazd bardzo liczny wpłynęło przeszło 60 referatów z dziedziny walki społecznej z nowotworami, sekcji klinicznej i z dziedziny leczniczej. W zjeździe wezmą udział także niektórzy uczeni zagraniczni, którzy wygłoszą referaty. Na zjeździe tym ma dojść do skutku organizacja ogólno-polskiej ligi walki z rakiem, mającej za zadanie unormowanie i wzmożenie pracy w tym kierunku w całej Polsce.

Komitet organizacyjny zjazdu wystarał się o ulgowy przejazd w wysokości 50 proc. zniżki w drodze powrotnej oraz o ulgi mieszkaniowe w hotelach, jednak tylko przy wcześniejszych zgłoszeniach do komitetu zjazdu, ze względu na konieczność zapewnienia miejsc. Dnia 7 grudnia p. wojewoda wileński wyda raut dla uczestników zjazdu.

Listy do Redakcji

W związku ze wzmiankami, jakie ukazały się w Jego poczytnym piśmie o zebraniu organizacji akademickiej w Kole Prawników w dn. 16-go b. m., wobec licznych zapytywań o stanowisku „Ligi" w tej sprawie, uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia.

ZARZĄD PAZZM „LIGA".
Oddział w Wilnie.

W związku z umieszczeniem przezemnie podpisu „Ligi" na rezolucji, uchwalonej na zebraniu w lokalu Koła Prawników w dn. 16-go listopada, komunikuję, że stanowisko, zajęte wówczas przezemnie, nie otrzymało aprobaty Zarządu.

Wobec tego powyższy podpis podtrzymuję jako moją osobistą opinję i podaje do wiadomości, że jednocześnie zgłosiłem moją rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska wiceprezesa „Ligi".

Wilno, dn. 24.XI. 1936 r.

(—) Lech Szelągowski.

KOMUNIKAT REKTORATU

Wobec rozbieżności i nieścisłości, podawanych w prasie, w związku z likwidacją okupacji Domu Akademickiego, wiadomości, Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego uważa za konieczne stwierdzić i podać do publicznej wiadomości, co następuje. W sprawach dyscyplinarnych przeciwko oskarżonym o udział w bójkach studentom, Rektor przyrzekł tylko odroczyć rozprawy dyscyplinarne do czasu wydania wyroków przez Sąd państwowy, co nie stanowi i nie zawiera w sobie ani uchylenia zawieszenia w prawach akademickich, ani tym bardziej umorzenia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do tych, którym wytoczono srawę karną. W sprawie obsady asystentur, żadne obietnice nie były przez Rektora dawane. Obecny faktyczny stan tej sprawy jest taki, że na 216 płatnych pomocniczych sił naukowych (t. j. adiunktów, asystentów starszych i młodszych oraz kontraktowych) jest żydów i żydówek w sumie tylko 9 osób, a zatem 4.16%.

REKTOR
(—) Władysław Jakowicki.

W sprawie powyższej otrzymaliśmy jeszcze komunikat następujący:

W związku z komunikatem PAT-icznej, podającym treść sprostowania Rektora, przedstawiciele młodzieży akademickiej zwrócili się do Jego Magnificencji Pana Rektora, który oświadczył że przyczeń swoich, danych w okresie pertraktacyj z młodzieżą, blokującą Dom Akademicki, dotrzyma.

Teorja i praktyka u socjalistów

Socjalistyczny „Robotnik" z dn. 22 bm. zamieścił list pożegnalny Ignacego Daszyńskiego do robotników, w którym zmarły przywódca socjalistyczny życzy im, aby byli „silni i zdrowi moralnie" oraz stwierdza, że „myśl o śmierci dawno już jest dla mnie początkiem wyzwolenia".

To ostatnie zdanie jest zrozumiałe, że śp. I. Daszyński w ostatnich latach swego życia był praktykującym katolikiem. Zresztą w swych „Pamiętnikach" Ignacy Daszyński broni się przed zarzutem, jakoby nie należał do wyznawców Kościoła katolickiego. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego i na prośbę jego rodziny Ks. Metropolita Krakowski udzielił zezwolenia na pogrzeb kościelny na cmentarzu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że o obrzędzie religijnym w pogrzebie śp. Daszyńskiego ani słowa nie było w prasie socjalistycznej, w której nieraz można czytać, że socjalizm „szanuje wierzenia religijne" i głosi tolerancję. Próbkę tego szacunku mieliśmy i podczas pogrzebu, gdy orkiestra socjalistyczna u wejścia na cmentarz krakowski zakłóciła obrzęd religijny, grając hymn socjalistyczny.

Zaprzeczeniem wszystkiego, co socjaliści piszą o poszanowaniu dla religii jest ich organ tygodniowy p.n. „Tydzień Robotnika". Od chwili rozpoczęcia walk w Hiszpanii w tygodniku tym wypisuje się najohydniejsze insynuacje i oszczerstwa pod adresem zakonnic hiszpańskim, torturowanych i mordowanych masowo przez czerwonych milicjantów. Ostatnio (w Nr. 51) zamieszczono bluźnierczą karykaturę, zatytułowaną „Krzyż (Hisz—) pański".

„Tydzień Robotnika" poza tym znany jest z oszczerczych napaści na duchowieństwo i z licznych procesów skazujących jego redaktora. W związku z tym znajdujemy wzmiankę w tym piśmie, że „ciężar spraw i kar spowodował, iż tow. Mitner przestaje być redaktorem odpowiedzialnym „Tygodnika".

Czy zamiast zmiany na stanowisku redaktora nie byłoby rozsądniej i uczciwiej zaprzestać posługiwania się kłamstwem i oszczerstwem? Jaką wartość może mieć pismo, skoro jego redaktor piętnowany jest przez wyroki za pospolite występki? (Kap)

Nareszcie p. Rzymowski zareagował

Prezydium polskiej Akademii Literatury komunikuje, co następuje:

W dniu 19 listopada 1936 r. wpłynął do biura Polskiej Akademii Literatury list następującej treści:

„Do prezydium PAL.

Pragnąc osłonić Polską Akademię Literatury od ataków, przez pewną część prasy skierowanych przeciw mojej osobie, proszę o wyłonienie komisji, która by się zajęła zbadaniem zarzutów, w atakach owych zawartych i wydała orzeczenie o ich zasadności. Do czasu ogłoszenia orzeczenia postanowiłem wstrzymać się od udziału w bieżących pracach Polskiej Akademii Literatury.

Warszawa, dnia 19 listopada 1936.

(—) Wincenty Rzymowski".

Z zaintersowaniem śledzić będziemy przebieg dochodzenia, wszczętego przez PAL.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

Listy przewozowe należy dokładnie wypełniać

W związku ze zbliżającym się okresem wzmożonego przewozu ryb świeżych, śniętych w lodzie, dla uniknięcia nieporozumień i narzekań na potrącanie przez kolej z ogólnej wagi przesyłki tylko 10 proc. wagi na lód jako środek ochronny, zamiast 20 proc., co podraża oczywiście koszta przewoźnego, Dyrekcja K. P. wyjaśnia, że:

Ulga taryfowa polegająca na bezpłatnym przewozie lodu, jako środka ochronnego ryb świeżych, śniętych, w ilości 20 proc. wagi przesyłki, stosowana jest tylko w tym wypadku, jeżeli w liście przewozowym nadawca dokładnie oznaczy zawartość przesyłki, słowami: „Ryby słodkowodne świeże, śnięte z poz. 109 k. t."

W razie nie wypełnienia w ten sposób listu przewozowego, stosowana będzie ulga polegająca na odliczaniu od wagi przesyłki tylko 10 proc wagi na lód.

W związku z tym Dyrekcja K. P. wydała zarządzenie, by personel ekspedycji towarowych badał szczegółowo prawidłowość sporządzonych przez nadawców listów przewozowych oraz dokładnie informował nadawców o prawidłowym brzmieniu deklaracji zawartości przesyłki.

Żydzi interweniują u p. wojewody

W związku z poniedziałkowymi zajściami na ul. Niemieckiej, gdzie uległo kilkunastu żydów poturbowaniu, wczoraj do p. wojewody Bociańskiego zwróciła się delegacja żydów, na czele z inż. Kawenokim i wiceprezesem gminy żydowskiej.

Delegacja sprowadziła kilka osób poszwankowanych, z którymi p. wojewoda rozmawiał, przy czym obiecał, że wobec winnych wyciągnie konsekwencje. (h)

Prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego Staszys w opałach

Wobec zarzucenia prezesowi Tymczasowego Komitetu Litewskiego p. Staszysowi przekroczenia przepisów dewizowych, w dniu wczorajszym p. Staszys został zbadany przez sędziego śledczego. Narazie nie zapadła żadna decyzja co do oskarżonego. (h)

PRZEPROWADZKA KOMINTERNU

Podobno „Komintern" przenosi się do Barcelony.

„Matin" donosi, że powzięta w marcu decyzja przeniesienia siedziby Trzeciej Międzynarodówki z Moskwy do Katalonii zaczyna wchodzić w stadium częściowej realizacji.

W Barcelonie umieściły się już niektóre oddziały „Kominternu". zajmujące się szczególnie działalnością komunistyczną w basenie morza Śródziemnego. Oddziały te, razem wzięte, tworzą biuro operacyjne, którego sekcja wojskowa, podzielona na 4 działy: francuski, włoski, północno-afrykański i wschodni, zajmuje się prowadzeniem żywej propagandy rewolucyjnej w wojsku.

Zamiar natychmiastowej sowietyzacji basenu morza Śródziemnego świadczy o tym, że „Komintern" bez względu na taki czy inny los Madrytu, zamierza prowadzić dalszą walkę w Hiszpanii w oparciu o Katalonię. Ponieważ jednak szanse komunistów na zwycięstwo w tej walce z dnia na dzień maleją, nasuwa się domniemanie, że przeniesienie „Kominternu" do Barcelony posiada inne jeszcze cele na oku.

Chodzi tu najwidoczniej o przesunięcie operacyjnej bazy rewolucji bliżej ku granicom francuskim i ułatwienie sobie zrewoltowania Francji oraz jej kolonii afrykańskich.

Wczoraj przytoczyliśmy opinię b. komunisty, a obecnie twórcy nacjonalistycznego „Francuskiego Stronnictwa Ludowego" p. Doriot'a o zamiarach, jakie żywi wobec „sprzymierzonej" Francji dyplomacja sowiecka.

P. Doriot sądzi, że zależy jej na wywołaniu wojny francusko-niemieckiej, celem odwrócenia uwagi Trzeciej Rzeszy od Sowietów, które muszą poświęcić wszystkie swoje siły na opanowanie rosnących trudności w Azji.

Bez względu na stopień ścisłości informacji p. Doriot'a, fakty wskazują na to, że Sowietom, w rzeczy samej, zależy na wytworzeniu na Zachodzie sytuacji, któraby w miarę możności pochłonęła uwagę państw nacjonalistycznych. Trudno bowiem w inny sposób wytłumaczyć szereg bardzo ryzykownych posunięć polityki sowieckiej, ułatwiających powstawanie bloku antykomunistycznego i rozszerzanie się jego zasięgu aż na Daleki Wschód.

Z tego punktu widzenia, przeniesienie „Kominternu" do Barcelony wynikałoby nietylko z planów strategicznych rewolucji światowej, ale i ze względów na taktykę dyplomacji sowieckiej.

Sprzymierzeńcem knowań komunistycznych są Żydzi i masoneria. Obie te, w znacznym stopniu pokrywające się ze sobą siły, mają na Zachodzie jeszcze dużo wpływów i znaczenia.

Dzięki tym wpływom, rozkładającym więź narodową społeczeństw zachodnich, robota komunistyczna może się rozwijać i robić poważne postępy. Komunizm bardzo liczy na tych świadomych i nieświadomych sprzymierzeńców. Dlatego też dostosowuje do ich poziomu i smaku metody działania, zmieniające się stosownie do bieżących potrzeb „frontu ludowego".

Niemniej, rozbudzenie uczuć narodowych w krajach Europy zachodniej jest już tak znaczne, że wysiłki „Kominternu", zmierzające do wywołania rewolucji udaremnione zostaną kontrakcją nacjonalizmu. Z tego starcia, które jednak może przybrać bardzo poważne rozmiary, komunizm wyjdzie prawdopodobnie zgnieciony, jego zaś sprzymierzeńcy bardzo osłabieni.

Wtedy „Komintern" znowu powróci do Moskwy i zajmie się ze szczególną pieczołowitością krajami Europy wschodniej, które, mając olbrzymią liczbę Żydów, mogą mu się wydawać znacznie łatwiejsze do opanowania, niż łaciński Zachód.

Przygotowania do tego czynione są już nie od dziś. Widzimy je od dawna również i w Polsce, która w planach rewolucyjnych „Kominternu", z natury rzeczy, zajmuje wybitne miejsce.

Dlatego też nie wolno zapominać o niebezpieczeństwie komunistycznym u nas, sądząc, że skoro baza rewolucji światowej przenosi się na Zachód, jesteśmy chociażby częściowo przed nim zabezpieczeni.

Takie złudzenia mogłyby Polskę bardzo drogo kosztować.

Masoneria francuska
na usługach komunizmu

Tygodnik literacko - społeczny „Gringoire" omawia w swym ostatnim numerze (z 13.XI.) działalność masonerii we Francji, podkreślając znaczenie konspiracyjnej roboty, prowadzonej przez masona Dimitrowa, Bułgara, który, jak wiadomo, został po procesie o podpalenie niemieckiego Reischstagu uwolniony i przez dłuższy czas przebywał następnie w Sowietach. Jako generalny sekretarz Kominternu w Moskwie Dimitrow posiadał rozliczne stosunki i wpływy, które wykorzystał, by stworzyć we Francji grupę, dostępną wyłącznie dla masonów o nastawieniu komunistycznym p. n. „Cercle maçonnique pour l'etude de l'URSS" (Masońskie koło dla studiów nad ZSRR). Podobne grupy zostały niebawem utworzone i w innych krajach. Grupa ta organizowała w Paryżu i na prowincji francuskiej odczyty i konferencje, poświęcone Sowietom, poczęła wyświetlać filmy, ilustrujące „wspaniały wysiłek ZSRR" i życie w czerwonym raju i t. d.

W ten sposób dokonywała się we Francji powolna, lecz systematyczna sowietyzacja kół masońskich, która z chwilą wybuchu wojny hiszpańskiej zaczęła wydawać oczekiwane cierpliwie przez Komintern i Dimitrowa rezultaty. Widocznie jednak rezultaty te nie są jednak zadowalające, bowiem w ostatnich tygodniach akcja Dimitrowa jeszcze bardziej się wzmogła. Komintern usiłuje przeniknąć swymi wpływami jak najszersze koła masonerii francuskiej, która w chwili obecnej przeżywa dość poważny rozłam wewnętrzny. Gros wysiłków Dimitrowa i Kominternu jest skierowane na sprawę stosunku masońskiego rządu Francji do wojny domowej w Hiszpanii. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, by rząd zdecydował się wreszcie na zajęcie wyraźnego stanowiska w sprawie hiszpańskiej, by podjęta została decydująca akcja, mająca na celu zwycięstwo czerwonych na półwyspie Pirenejskim.

Agitacja na rzecz Kominternu w lożach Francji dokonuje się bardzo wyraźnie. Świadczą o tym najlepiej sprawozdania „Symbolicznych Warsztatów" (Ateliers Symboliques) Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży. I tak w dniu 19 października r. b. loża „Francja i kolonie" organizuje zebranie, poświęcone zagadnieniu „Praw narodów do stanowienia o sobie". Podczas zebrania jest mowa niemal wyłącznie o „wolnym państwie katalońskim" nad którym Republika Francuska powinna objąć protektorat. Tego samego dnia (dziwny zbieg okoliczności) w kobiecej loży, wchodzącej w skład Wielkiej Loży Francji „Libre examen - Adoption" odbywa się odczyt „Brata" Rousseau, który w superlatywach i z zachwytem opowiada o tym „co widział w ZSRR". W dniu 23 października w loży „Union Latine" odbywa się w obecności przeszło 300 masonów odczyt: „Co widziałem w Hiszpanii". Tego samego dnia loża „Hospitaliers écossais" urządza w wielkiej tajemnicy zebranie na którym porucznik milicji hiszpańskiej (mason), wygłasza odczyt na temat „Rewolucja w Hiszpanii". Poprostu nie ma dnia, by w którejś z wielu lóż paryskich (nie licząc prowincji), nie odbywało się jakieś zebranie dyskusyjne, odczyt, przemówienie, mające na celu zdopingowanie braci - masonów do czynnego wystąpienia w obronie „ciemiężonej Hiszpanii".

Na specjalną uwagę zasługuje zebranie loży „Dzieci Hirama" w Melun (8 listopada r. b.), podczas którego „brat" Pruyck wypowiada dytyramby na cześć Sowietów i ich systemu społecznego, a „brat" Yvelin kreśli straszliwy obraz „okropności", będących dziełem „faszystów" hiszpańskich. Po wygłoszeniu entuzjastycznego peanu na cześć ZSRR., nagrodzonego okrzykami i oklaskami, prelegent oświadcza, że dzięki naciskowi ze strony brytyjskiej Labour Party i „towarzyszy komunistów francuskich", rząd Bluma będzie musiał wreszcie rozpatrzeć zagadnienie „nieinterwencji do spraw hiszpańskich".

Polityczne znaczenie Obrony Lwowa
1918 r.

O znaczeniu listopadowej Obrony Lwowa pisano wiele. Przede wszystkim podkreśla się jej znaczenie dydaktyczne. Opowiada się o niej młodzieży, pisze się nowelki, wiersze i t. p. Także starszym często mówi się o niej dla przykładu. Wielu pisarzy natchnęła do napisania mniej lub więcej udatnych utworów; ma więc znaczenie jako temat literacki. Również rozstrząsa się ją z punktu widzenia ściśle wojskowego. Słowem, znaczenie Obrony Lwowa omawia się wszechstronnie.

Ale miała ona — i ma trwałe — przede wszystkim znaczenie polityczne. Wprawdzie i z tegu punktu widzenia omawiano ją już, ale podnosi się przy takiej sposobności niemal wyłącznie tylko fakt, iż przesądziła ona definitywnie o przynależności do Polski ziem południowo - wschodnich. Jest to właśnie to, co nam we Lwowie, przy powitaniu przez Obrońców Lwowa, powiedział ś. p. marszałek Foch.

I niewątpliwie to właśnie jest najważniejsze, jeśli idzie o polityczny punkt patrzenia — i wogóle najważniejsze, z jakiegokolwiek byśmy patrzyli punktu na Obronę Lwowa. Jest to również i najzaszczytniejsze. Ale prócz tego miała ona znaczenie polityczne jeszcze w innym sensie.

Przenieśmy się na chwilę w owe czasy. Po stukilkudziesięciu latach niewoli odzyskiwała Polska byt niepodległy. Wszyscy wiemy, jak to wówczas wyglądało: łączyły się trzy zabory, zlewały się w jedno trzy części narodu, z których każda z osobna miała na sobie bardzo wyraźnie wyciśnięte piętno wpływu obcej kultury; każda była z obcymi związana jeszcze silnymi nićmi i każdą — co tu obwijać w bawełnę — jeszcze często coś „ciągnęło" do poprzednich związków, które tak przeraźliwie długo istniały, choćby nawet najbardziej były nienawidzone.

To połączenie się, to zlanie w jedno, i tak nie poszło łatwo, bo poprostu nie mogło odrazu, jak trzaśnięcia z bicza, dokonać się przez sam fakt zjednoczenia. Ba, — jeszcze i dziś zauważyć można jakieś separatyzmy dzielnicowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że Obrona Lwowa potężnie przyczyniła się wówczas do przyśpieszenia procesu całkowania. Tym trzem, z pod trzech zaborczych pod jeden, swój rząd, wracającym częściom narodu potrzebny był jakiś fakt, któryby bodaj częściowo i chwilowo spełnił zadanie kitu, czy cementu. Takim faktem stała się wówczas, u progu nowego samodzielnego bytu, Obrona Lwowa. Ściśle mówiąc faktem tym, było niebezpieczeństwo grożące całości państwa, które to niebezpieczeństwo na miejscu odparte było wprawdzie przez nieliczną garść ochotników, ale w gorących sympatiach, a po części i w czynnej pomocy, skupiło niemal cały naród w jednym dążeniu. Tym dążeniem była zdecydowana wola utrzymania całości i jedności państwa.

Jasne jest, że musiało mieć i rzeczywiście miało to swoje znaczenie i na zewnątrz. Nie tylko z tego powodu, o którym mówił marszałek Foch. Obok tego świat przekonał się, że to jest naród jeden, który ma wspólne dążenia, który zdecydowany jest nie tylko utrzymać byt niepodległy, ale i nie dopuścić do uszczuplenia swego państwa. Później, w następnych latach więcej było takich okazji, ale Obrona Lwowa była pierwszą.

O politycznym znaczeniu Obrony Lwowa możnaby jeszcze wiele pisać, powyższe jednak fakty należycie to znaczenie uwypuklają. One to właśnie przede wszystkim zapewniają jej chlubną kartę w dziejach naszej Ojczyzny a jej niezłomnemu dowódcy ś. p. Czesławowi Mączyńskiemu, poczesne miejsce wśród tych imion, które sercu każdego Polaka zawsze będą drogie.

ADAM ŚWIEŻAWSKI
kpt. rez. b. dowódca II odc. O. L.

Rejtanów nie będzie

Pisma konserwatywne usiłują zgalwanizować obecne Izby Ustawodawcze i pobudzić je do więcej samodzielnych wystąpień. Pojawiły się już nawet pogłoski, że na czele „opozycji" (!) stanie b. premier Kozłowski. Bardzo sceptycznie ocenia te wysiłki p. Regnis w „Naszym Przeglądzie". Przypomina, ile to kosztowało sen. Hejman-Jareckiego jedno samodzielne zapytanie, wystosowane do ministra skarbu:

„Wedle stawu grobla. Z ordynacji wyborczej, opracowanej przez wicemarszałka Podoskiego trudno wykrzesać Rejtanów, którzyby czegoś bronili. Conajwyżej pozostaje im możność jęczenia, żalenia się, spoglądania z wyrzutem w oczy twórcy i wzniesienia modłów o żywot najkrótszy. Do tego jednak nie dojdzie. Nie odpowiadają prawdzie pogłoski, iż będzie to ostatnia sesja obecnego Sejmu.

Będzie więc spokojnie w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Conajwyżej skończy się na kilku incydentach, na zatargach natury prywatnej, na dwuch, trzech pojedynkach"..

Smutna jest dola sanacyjnego Sejmu. Grzech pierworodny: ordynacja wyborcza uniemożliwia mu odgrywanie roli prawdziwego parlamentu.

Przed fuzją „Młodej wsi" z „Wiciami"?

Z powodu obradującego w Warszawie ziazdu Centralnego Związku Młodej Wsi (sanacyjnego) pisze „Kurjer Poranny":

„Centralny Związek Młodej Wsi w 6.000 Kół młodzieży skupił ponad 160.000 dziewczyn i chłopców w wieku pozaszkolnym (18 — 30 lat), co jednak stanowi zaledwie 4 proc. ogółu młodzieży wiejskiej, jeżeli się zważy, że wszystkiej młodzieży na wsi w wieku pozaszkolnym mamy 5.000.000, z czego we wszystkich organizacjach pracuje tylko około 500.000. Organizacje katolickie liczą około 100.000, „Strzelec" mniej więcej to samo, „Wici" około 40.000, resztki Związku Młodzieży Ludowej około 3.000 — pozostałość przypada na Wołyń, Śląsk i Wielkopolskę.

Centralny Związek Młodej Wsi jest dziś w Polsce największą organizacją młodzieży wiejskiej, skupia bowiem z owych 500.000 zorganizowanych 160.000 najbardziej wartościowych i przodujących jednostek..

Jest prawdopodobnym, że wspomniane wyżej dwa wybitnie chłopskie, klasowe i wybitnie świeckie i postępowe związki w niedalekiej przyszłości połączą się w jeden blok".

Zdumiewające! Tak niedawno komunikat oficjalny i prasa sanacyjna atakowały „Wici", zarzucając im nawet, że są terenem działalności komunistów, a obecnie „Kur. Poranny" nie widzi żadnej przeszkody dla sanacyjnej Młodej Wsi do połączenia się z tą ludowcową, opozycyjną organizacją...

Wiadomo, że w Młodej Wsi jest silne ciążenie do „Wici" i fuzja tych dwóch stowarzyszeń oznaczałaby w swych konsekwencjach odpadnięcie Młodej Wsi od obozu rządowego, z którym zresztą Młoda Wieś tylko formalnie i tylko swymi naczelnymi władzami, ale nie przekonaniami swych członków, jest związana.

PRZEGLĄD PRASY

GIDE MA DOŚĆ KOMUNIZMU

Nawrócenie André Gide'a na komunizm było przed kilku laty wielkim wydarzeniem w świecie politycznym i literackim Francji. Wiadomo, jaki wpływ wywierał Gide na pokolenie młodszych literatów francuskich, jak ceniono go zwłaszcza w kołach lewicowych i wolnomyślicielskich za jego powieści, do zbytku szczere w odsłanianiu i usprawiedliwianiu pewnych zboczeń moralnych. To też akces Gide'a powitali powieściopisarz Ramon Fernandez i dawny poeta-nadrealista Aragon, obaj zażarci komuniści, jako najważniejszą zdobycz komunizmu, od śmierci A. France'a.

Tym silniejsze będzie więc wrażenie we Francji po przeczytaniu opisu podróży po Sowietach, jaki Gide obecnie ogłosił. Trzeba przyznać Gide'owi, że nie dał się uwieść przedstawianym każdemu turyście obcemu w Sowietach obrazom potemkinowskim, że umiał patrzeć i dostrzec przynajmniej część rzeczywistości sowieckiej. A że jest pisarzem szczerym i odważnym, więc to co widział, opisał. I to, co napisał (cytujemy za „Kur. Polskim"):

„Wątpię, czy w jakimkolwiek innym kraju, nawet w Niemczech hitlerowskich, myśl (l'esprit) jest mniej wolna, bardziej gnębiona, bardziej lękliwa (teroryzowana), bardziej ujarzmiona".

„W Z. S. R. R. jest założone z góry raz na zawsze, że o wszystkim i o czymkolwiek *może być jedno tylko zdanie*".

Zresztą ludzie mają umysł tak ukształtowany, że ten konformizm staje się dla nich łatwy, naturalny, bezwrażliwy, tak, że nie sądzę, aby była w tym hypokryzja... Ilekroć rozmawia się z Rosjaninem, to tak jak gdyby się rozmawiało z wszystkimi... To kształtowanie umysłu zaczyna się w najwcześniejszym dzieciństwie...

Po tylu miesiącach, tylu latach wysiłków, miało się prawo zapytać: Czy będą wreszcie w stanie podnieść głowę? *Nigdy czoła nie były bardziej schylone*".

ZAKŁAMANY KULT STALINA

Zajmuje się Gidé m. i. powszechną adoracją Stalina, którego portrety zajęły w domach miejsce dawnych ikon. Co wart ten kult, narzucony i wymuszony przez władze, poznał Gidé z własnego doświadczenia. Oto w Gori, miejscu urodzenia Stalina, Gidé chciał przesłać dyktatorowi Sowietów telegram następujący:

„Przejeżdżając przez Gori w trakcie naszej cudownej podróży, czuję serdeczną potrzebę przesłania wam (de vous adresser)... W tym miejscu tłumacz zatrzymuje się: to „vous" nie wystarcza, gdy tym „vous" jest Stalin. To nie jest przyzwoite. Trzeba coś dodać. A ponieważ okazuję niejakie osłupienie, odbywają naradę. Proponują mi: „Vous, chef des travailleurs" (wódz pracowników), „Mâitre des peuples" (pan narodów), albo nie wiem już co... Opieram się napróżno. Nic nie poradzę. Zgodzą się na moją depeszę tylko wtedy, gdy przysłanę na ten dodatek".

Jeśli znakomitego cudzoziemca tak potraktowano, to można sobie wyobrazić, jaka szalona presja wywierana jest codziennie na obywatela sowieckiego, by go zmusić do wielkopoddańczych uwielbień i niewolniczych głosowań.

„SAMOKRYTYKA".

Demaskuje dalej Gidé osławioną „samokrytykę" sowiecką. Ta samokrytyka polega w rzeczywistości:

„na ustawicznym sprawdzaniu, czy to lub owo jest „zgodne z linią", czy nie. Sama linia nie podlega dyskusji... Biada temu kto chciałby się posunąć dalej! Krytyka po tej stronie linii — ile kto zechce. Krytyka po tamtej stronie linii nie jest dozwolona.

Nic, tylko ten stan umysłów naraża kulturę na niebezpieczeństwo".

Nic się nie zmieniło od czasu Mikołaja I. Podróżnik francuski, zwiedzając Rosję, pisał: „Tu nawet umysły ciągnie się na powrozie".

KOMPLEKS WYŻSZOŚCI

Młodzieży sowieckiej zaszczepiono kompleks wyższości. Wierzy ona — nie mając pojęcia o tym, co się dzieje w Europie — że cały świat patrzy na Sowiety z uwielbieniem:

„Nie mamy nic do nauczenia się od cudzoziemców, — powiada do Gide'a pewien student. Poco więc uczyć się ich języka.

To, co dla nich najważniejsze, to upewnienie się, czy aby podziwiamy ich dostatecznie. To, czego się obawiają: czy nie jesteśmy czasem nie dostatecznie poinformowani o ich zasługach"...

I to zjawisko nie jest całkiem nowe. Słowianofile rosyjscy, jak Aksekow, Chomiakow, Somarin, Dostojewski, byli przekonani, że Rosja przewyższa wszystkie kraje swym ustrojem, swą moralnością i religją. Dostojewski pisał, że Rosja jest trzecim Rzymem i czwartego Rzymu już nie będzie... Komsomolcy przejęli ten swoisty mesjanizm i tę wzgardę do „zgniłego Zachodu". Lenin był dużo skromniejszy, przyznawał bowiem, że powodem zwycięstwa bolszewizmu było zacofanie gospodarcze i cywilizacyjne Rosji...

O nową wytwórczość polską

Zwrot naszego narodu do handlu, nad wyraz konieczny i pomyślny, oprócz bezpośredniego skutku ma jeszcze i tą dobrą stronę, że musi pobudzić wytwórczość naszą, by zaczęła ona wkraczać na nowe drogi dla zaspokojenia swych nowych odbiorców, liczebnie największych. — Nawołujemy i radujemy się z nowootwieranych straganów polskich, ale nie możemy zamykać oczu na to, że popierają one masowo jak hurt, tak i wytwórczość niepolską. Nie tylko musimy sobie zdawać jasno z tego sprawę, ale musimy i zaradzić temu.

Trzeba nawoływać do zakładania i zakładać hurtownie polskie. Parę istniejących w Warszawie i Łodzi hurtowni polskich ma przeważnie towar niepolski. Ale gdzie się zaopatrzyć w towar polski? Mam na myśli handel straganiarski galanteryjny Od paru miesięcy staram się rozwiązać to zadanie, które jest tak trudne do wykonania.

Fabryki nasze w Warszawie i Łodzi produkują tylko towar droższy, i chociaż wyrabiają zwykle parę gatunków, ale ten najtańszy jest jeszcze zadrogi na stragan dla wiosek. Zasada opłacalności kupowania lepszego, droższego towaru jest obecnie niewykonalna dla wsi.

Weźmy dla przykładu choćby bluzki trykotowe. W polskiej wytwórni widziałam najtańsze od 5 zł. za sztukę w hurcie, podczas gdy na straganach żydowskie w detalu już można dostać 2,30, co prawda bawełniane czysto. Na zapytanie czy możnaby wyrabiać towar tańszy, słyszy się odpowiedź, że nie ma tańszego włókna. Zwróciłam uwagę jednego z producentów na to zagadnienie, (co prawda przez telefon tylko, bo krótko bawiłam), uprzejmie wysłuchał i przyznał potrzebę rozpatrzenia tej kwestii na posiedzeniu odnośnych władz, — nie wiem jaki obrót sprawa dalej przyjęła.

Oprócz wytwórni nici i fartuchów, udało mi się znaleźć fabrykę bielizny ciepłej w Łodzi o cenach trochę więcej przystępnych, ale też tak zawaloną zamówieniami, że trzeba czekać, jak również i parę ręcznych pończoszarni nie mających zapasu towaru z braku gotówki. Trzeba jeszcze nadmienić, że towar żydowski na straganie polskim dla wiadomych przyczyn zawsze będzie droższy niż na żydowskim.

Chustki perkalowe stanowią nieodzowny artykuł straganu. Produkują je w Łodzi ładne i odpowiednie firmy Gajera i Szajblera, ale tam dostać ich nie można. Całą produkcję zakupuje składnik Żyd. Co prawda w pewnym sklepie detalicznym sprzedaje się je, ale hurtu nie ma. Tak było jeszcze w październiku. Są to firmy aczkolwiek niepolskie, ale zaszczytnie znane, a według przysłowia noblesse oblige.

Takie nieobywatelskie stanowisko zasługuje na napiętnowanie, tym bardziej, że fabryka Szajblera jest podparta państwowym kapitałem i pod generalskim zarządem!

Jak jest z produkcją w innych działach nie wiem, nie zetknęłam się z tym. — Po dłuższym chodzeniu po fabrykach i wytwórniach w stolicy i w Łodzi doszłam do przekonania, że mają one nastawienie zwrócone w stronę sfer posiadających, a chociażby teraz nawet także i mało posiadających, to w każdym razie inteligenckich, które są przyzwyczajone do tego gatunku towaru, i w miarę możności weń się zaopatrują.

Nie wiem, jak tą sprawę rozwiązuje Wielkopolska, ale pewnie gruntownie.

Wogóle prowincją, a wsią w szczególności pod tym względem opiekował się, zaspakajał i ciągnął zyski zupełnie kto inny, kto teraz przestaje być powołanym, a możnaby chyba mieć nadzieję, że ambicja narodowa naszego przemysłu rodzinnego, jak fabrycznego tak i ręcznego, jak również i interes zmusi do zajęcia się nie tylko tysiącami dotychczasowych klientów, ale i milionami nowych! Ta nasza nowa kochana klientka — wieś cieszy się nieraz serdecznie, że zobaczyła polski stragan; odgrywa on ogromną rolę w podniesieniu jej na wyższy szczebel świadomości narodowej. Należy tego miłego nowego gościa, jak to się zwykle robi, powitać radośnie, zająć się nim serdecznie i w szybkim tempie, bo tylko patrzeć jak wieś znów zapyta, czy ten towar jest polski; — no, i chcielibyśmy by nasze sfery przemysłowe nie stanęły wtedy niżej od niej na swych placówkach pod względem rozumienia interesu narodowego!

Ta nowa „Pani" mo swoje ceny, swoje zapotrzebowania, przyzwyczajenia, ba, mody nawet. Trzeba ją dobrze poznać, by dobrze obsłużyć!

Okazał chłop pęd do ziemi, teraz okazuje i do handlu. Chwała Bogu chłop umie być uparty. Do straganów zjawił się nie tylko pęd, ale wprost pasja do zakładania ich. Jako przykład: założyłam 1-szy polski stragan w połowie września b. r.; było to jak gdyby hasło na które czekano. Zaczęły powstawać jeden za drugim, i dziś po kilku tygodniach mamy już ich 19, a jeszcze są i tacy, co się upatrują w ten cel swych marzeń z zapamiętaniem, mówiąc, że starają się chociaż o trochę pieniędzy, by taki handel jak najprędzej założyć.

Niech niniejszy artykuł wywoła dyskusję, a coś konkretnego się wyłoni, bo zagadnienie musi być rozwiązane albo nasz handel weźmie w łeb. Te przeszło 3 miliardy oszczędności naszych w kasach niech nie leży bezczynnie. Oby inicjatywa, fachowość i wytrwałość wraz z elastycznością wykonania podały sobie ręce i stworzyły czyn samowystarczalności; dadzą też rzeszom uczciwą pracę i uczciwy dochód. Może i skarb Państwa stanie na wysokości zadania, robiąc ulgi odnośnym przedsiębiorstwom i we własnym interesie, gdyż nie schowają się one w podziemia, niedostępne dla oka fiskusa.

Niech przemysł polski stanie do apelu, a my postaramy się znów sekundować handlowi polskiemu kasą bezprocentową, usiłując pokonać w możliwie krótkim czasie liczne formalności, opłaty i trudności spiętrzone przy jej zakładaniu.

A. HARUCEWICZOWA

Belgijski minister
o swej podróży do Polski

BRUKSELA — (PAT). — Min. Van Isacker ogłosił w miesięczniku flamandzkiego Związku Gospodarczego „V. E. V. Berichten" artykuł, zawierający wrażenia, i spostrzeżenia dokonane podczas podróży do Polski w październiku.

Minister podkreśla wysiłek dokonany w Polsce w kierunku uprzemysłowienia kraju. Biorąc pod uwagę zwrot cen światowych na zboże i inne artykuły eksportu polskiego w obecnej koniunkturze, min. belgijski wyraża nadzieję, że wzrost ten przyczyni się do podniesienia zdolności nabywczej ludności i że eksport belgijski zostanie dopuszczony do wykorzystania powstałej lepszej koniunktury.

Przewóz na drodze rzecznej
z Prus Wschodnich do Rzeszy

KRÓLEWIEC — (PAT.) — Przewóz towarów drogą rzeczną z Prus Wschodnich do Rzeszy i na odwrót tranzytem przez Polskę, wykazuje w porównaniu z rokiem ub. znaczny wzrost. W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. tranzyt ten wyniósł 60.000 ton. Do Prus Wschodnich wysyłano węgiel, materiał budowlany i drobnicę, do Rzeszy zaś celulozę i drzewo.

Naturalny środek przeciw obstrukcji, to Zioła Przeczyszczające Karpińskiego. Paczka zł. 1.50, torebka 25 groszy

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe
rozpoczęły już swoją działalność

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego już drugi miesiąc rozwija swoją działalność, doznając coraz żywszego poparcia.

Min. Skarbu, załatwiając dwa podania Kasy z 30 września i 9 października bież. roku, zwolniło od opłat stemplowych zarówno Centralną Kasę, jak również poszczególne „polskie chrześcijańskie kasy bezprocentowe", które się rządzą lub będą rządziły statutem, zgodnym z tym, który jako statut wzorowy był przedstawiony Min. Skarbu przez Polską Centralną Kasę Kred. Bezpr. Jest rzeczą jasną, że taki wzorowy statut lokalnej kasy bezprocentowej został uprzednio przez zarząd Kasy Centralnej opracowany i przedstawiony Ministerstwu Skarbu, które przyznając wymienione ulgi — rozesłało wzorowy statut wszystkim izbom skarbowym w Polsce.

Min. Skarbu zwolniło w szczególności od opłaty stemplowej obligi, stwierdzające otrzymanie nieoprocentowanej pożyczki, udzielonej przez polską chrześcijańską kasę bezprocentową, będącą członkiem Polskiej Centr. Kasy Kred. Bezpr., a której statut będzie zgodny z wymienionym statutem wzorowym.

Wszystkie nowopowstające kasy winny rejestrować się już na podstawie tego wzorowego statutu, który wraz z wszelkimi wskazówkami posyłany jest na żądanie przez Centralną Kasę.

W chwili obecnej Kasa zrzesza 35 kas chrześcijańskich bezprocentowych zarejestrowanych i współdziała z komitetami organizacyjnymi 135 kas w całej Polsce. W biurze Centralnej Kasy panuje co dnia przez godzin kilka bardzo żywy ruch, wynikający z wizyt licznych interesantów oraz z załatwienia obfitej korespondencji. Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego z ul. Złotej 34 przeniosła się na ulicę Miodową 7 m. 5, gdzie ofiarowało jej bezinteresownie lokal Stow. Chrz. Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy.

Działalność Polskiej Centralnej Kasy idzie obecnie w kierunku instrukcyjno - patronackim. Kierunek ten stanowić będzie zawsze ważną gałęź pracy Kasy. Obok tego — Kasa przystępuje do gromadzenia środków finansowych, którymi mogłaby wspierać kasy lokalne, potrzebujące, a odpowiednio prowadzone.

Kasa posiada konto czekowe w P.K.O. nr. 23387 oraz rachunek czekowy w Banku T-stw Spółdzielczych.

Ponieważ chrześcijańskie kasy bezprocentowe, będąc instytucjami dobroczynnymi, nie udzielają darowizn na przeżycie, lecz kredytu bezprocentowego, budząc tym energię gospodarczą niezamożnej ludności polskiej, którą wspierają finansowo, pchając ją na drogę drobnego handlu i rzemiosła — przeto zarówno one, jak i ich centrala, Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego mają prawo liczyć na ofiarność i poparcie społeczeństwa, jego instytucyj i władz.

—:-:—

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 23 listopada 1936 r.

DEWIZY

Holandia 287.70 (sprzedaż 288.40, kupno 287.00); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.80 (sprzedaż 89.98, kupno 89.62); Gdańsk 100.00 (sprzedaż 100,20, kupno 99.80); Kopenhaga 115.95 (sprzedaż 116.24, kupno 115.66); Helsingfors (sprzedaż 11.49, kupno 11.43) Londyn 25.97 (sprzedaż 26.04, kupno 25.90); Nowy Jork 5.31 (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5,29 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5.31 i jedna czwarta (sprzedaż 5.32 i pół, kupno 5.30) Oslo 130.45 (sprzedaż 130.78, kupno 130.12); Paryż 24.68 (sprzedaż 24.74, kupno 24.62); Praga 18.78 (sprzedaż 18.83, kupno 18.73); Stockholm 133.95 (sprzedaż 134.28, kupno 133.62); Zurych 122.15 (sprzedaż 122.45, kupno 121.85); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31 i jedna czwarta, kupno 5.28 i trzy czwarte); Mediolan 28.00 (sprzedaż 28.10, kupno 27.90); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 122,00, kupno 115.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 472.00 (1.000 i po 500 dol.) 472.00, kupno od dol. 1.000 zł. 52.89; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I-ej em. 66.00; II-ej em. 65.50; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa II-ej em. 81,50; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolar. 47,50; 5 proc. pożyczka konwersyjna 52,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 69.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V-ta 48,63 — 48,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.25 — 54.00 — 54.25; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48.50 — 48.75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 60.00.

AKCJE

Bank Polski — 110.50; Warsza. Tow. Fabr. Cukru 29.75; Węgiel 16.00; Lilpop 14.30 — 14.40; Ostrowiec 29.00; Starachowice 35.50 — 35.00.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj nieco słabsza. Rubel srebrny 1.70; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.75. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (grubsze) 50.63 — 50.75 — 50.50; (drobne) 49.50 — 49.25 — 49.63. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 71,50—71,25 — 71,50; 7 proc. pożyczka śląska 61.00 — 60.50 — 61.00; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 60.75 — 60.25 — 60.75.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 23 listopada 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 748 gl. 26.00—26,50; Pszenica zbierana 737 gl. 25,50 — 26.00; Żyto eksportowe 706-712 gl. bez obr. 18.75 — 19,00; Żyto I standart 681 gl. 18,75 — 19,00; Żyto II standart 681 gl. 18.50 — 18,75; Owies eksportowy 478-488 gl. 16,75 — 17,00; Owies I standart 460 gl. 16,25 — 16,75; Owies II standart 435 gl. 15,75 — 16,25; Jęczmień browarny 678-884 gl. 25,50 — 26,50; Jęczmień 673-678 gl. 21,75 — 22,25; Jęczmień 649 gl. 21,00 — 22,00; Jęczmień 620.5 gl. 20,25 — 20.50; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch Victoria 27,00 — 30,00; Wyka 19,00 — 20,00 Peluszka 20,50 — 21,50; Łubin niebies. 8,75—9,25; Łubin żółty 13—13.50; Rzepak zimowy i letni 45.50 — 46,50; Rzepik zim. 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 38,50 — 39,50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95,00 110,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 125,00 — 135,00; Koniczyna biała surowa 110,00 — 120,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00 — 150.00; Mak niebieski 71,00 — 73.00; Ziemniaki jadalne 3,50—4.00; Mąka pszenna gat. I - wyciągowa 0 — 20 proc. 42,00 — 43.00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 41,00 — 42,00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 39,00 — 40.00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 38.00 — 39,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 37,00 — 38,00; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 36,00 — 37,00; Mąka psz. II-B 20—65 proc. 34.00—36.00; Mąka psz. gat. II.C 45—65 proc. — — — —; Mąka psz. gat. II-D 55—60 proc. 31,00 — 32,00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — — —; Mąka psz. II-F 55—65 proc. 30,00 — 31,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 29.00 — 30,00; Mąka psz. gat III-A 65—70 proc. — — — —; Mąk apsz. gat. III-B 70 — 75 proc. — — — — —; Mąka pszenna pastewna 20,50 — 21,50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 28,50 — 29,50; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 28.50 — 29.50; Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 27,50 — 28,50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 22,50 — 23.50; Mąka żyt. poślednia ponad 6 5proc. 17.00 — 17,50; Otręby pszenne grube przem. standr. 13,25 — 13,75; Otręby psz. średnie przem. standr. 12,25—12,75; Otręby psz. miałkie przem. stand. 12,25 12,75; Otręby żytnie 12.25—12.75; Makuchy lniane 20,00 — 20,50 Makuchy rzepakowe 16,50 — 17,00.

ST. PIOŁUN NOYSZEWSKI 6)

ŻEROMSKI A MARXIŚCI

(Zarys ewolucji społeczno - politycznej)

„Gdyby tu żył Dickens, to stałby się nieśmiertelny przez same tylko opisy. Bo to nie jest reakcyjna arystokracja, ale ohydni kłamcy... klika lokajów." „Ach, gdybym ja miał jaki wpływ na pana Gł. (Prusa, p. a.), gdybym go mógł poprostu przywieźć tutaj! Onby tu zajaśniał dopiero prawdziwą wielkością swego talentu, tuby go zużytkował, tuby napisał najwspanialsze swe dzieła, unieśmiertelniłby się — i oddałby nieobliczone usługi nietylko uczciwej myśli, ale interesowi ludzkości. I nikt inny, żaden polityk, żaden zaciekły postępowiec, żaden filozof skrajny, — tylko on swoim zimnym, spokojnym uśmiechem, swoją drwiną niezrównaną". „Gdyby nie lud — to, doprawdy, nie wiem, czy nie miał racji Moulard Lama, gdy chciał opuścić tę ziemię głupich arystokratów i marnych demokratów". (Kraków, 9. III. 1892).

Opinie te o serwiliźmie austriackim, obserwowanym w Galicji nietylko po prawicy, ale i po lewicy społecznej, notujemy tutaj umyślnie, zaważyły one bowiem decydująco na stanowisku Żeromskiego zaraz po wybuchu wojny światowej i znalazły ponowne odbicie w „Charitas", co mu wyśmiani tam „szefowie czerwonych stronnictw" długo i gorzko pamiętali.

II. POD UROKIEM OBIETNICY CZYNU.

W r. 1896, po czteroletnim pobycie w Raperswilu, powraca Żeromski do kraju. Ma widoki na uzyskanie posady pomocnika Tadeusza Korzona, głównego bibliotekarza ordynacji Zamoyskich, ale musi na nią czekać jeszcze około roku. Czas ten, po za parotygodniową wycieczką do Kielc, dzieli między Tworki, Warszawę i Nałęczów.

Ze Szwajcarii ani kapitałów, ani drobnych nawet oszczędności, rzecz zrozumiała, nie przywozi. Oparciem bytu nie są dlań też drobne i przypadkowe zarobki literackie, nie jest także i maleńka pensyjka żony na skromnej posadzie w administracji nałęczowskiego uzdrowiska, czynnego pod te czasy tylko w sezonie letnim. Nie były to wystarczające źródła utrzymania, tak samo, jak nie była nim i 50-frankowa pensja w Raperswilu. W czymże zatem tkwił sekret skromnej wprawdzie, oględnej, ale, tak czy inaczej, dostatniej egzystencji Żeromskich, których budżet musiał przewidywać zawsze poważną pozycję honorariów lekarskich przy stałej i czujnej kuracji chorego pisarza?

Dziś, gdy szlachetną drażliwość ludzką kryją już mogiły, można mówić wyraźnie o czułej, braterskiej pomocy, jakiej w ciągu wielu lat doznawali Żeromscy od rodzonego brata pani Oktawii, dra Rafała Radziwiłłowicza, niedawno zmarłego psychiatry, profesora uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego, a podówczas ordynariusza szpitala w Tworkach.

Warto się przyjrzeć tej niecodziennej postaci. J. Grabiec w swej „Czerwonej Warszawie przed ćwierćwiekiem" taką niezwykle trafną kreśli mu sylwetkę:

> „Z osób, mniej lub więcej blisko związanych z ruchem rewolucyjnym wówczas, muszę jeszcze wymienić tu charakterystyczną postać dra Rafała Radziwiłłowicza. Któż go wówczas nie znał w Warszawie? Wielka inteligencja, gruntowne wykształcenie, a przede wszystkim — swoisty wytworny dowcip, połączony z niezwykłym darem savoir - vivre'u, czyniły go pożądanym w stosunkach towarzyskich. Takt życiowy, spokój, nobliwość w każdym calu, tradycje starego bursza z arystokratycznych korporacyj studenckich w Dorparcie — pasowały „Dra Rafała" nieodzownym superarbitrem, sędzią, lub sekundantem, stosownie do stanowiska społecznego, czy też znaczenia w opinii szermierzy — wszystkich nieomal głośniejszych ówczesnych spraw honorowych... Złote zaś serce, prawość bezkompromisowa, „porządność" bez skazy, a przede wszystkim idealizm wzniosły i niezachwiana wiara w lepszą przyszłość, której mimowoli udzielał otoczeniu, kazały go kochać każdemu, co się doń zbliżył. Z przekonań był „Dr. Rafał" dziwaczną mieszaniną zachowawczych zasad, dochodzących do zdeklarowanego monarchizmu, z demokracją szlachecką starej daty. Nowoczesne jednak życie i prądy rozumiał i odczuwał doskonale. Że zaś w dodatku temperament i będąca właściwością jego charakteru jakaś ambicja ciekawości i udziału we wszystkim, co się dzieje — ciągnęły go do partii czynu, więc jakoś przylgnął do P. P. S. Wraz z matką, starą działaczką jeszcze czasów powstania styczniowego i siostrą Stefanową Żeromską, „Dr. Rafał" duże usługi oddawał, jako jeden z najbliższych i najczynniejszych sympatyków partii".

Był to istotnie człowiek czarujących zalet obcowania i wielkiej prawości serca. Zdobył też całkowitą przyjaźń Żeromskiego, jego wdzięczność i zaufanie. Olbromskiemu w „Popiołach" daje Żeromski jego imię. Wnuk Stefanowej Żeromskiej nosi też imię Rafała, ukochanego jej brata.

Dr. Radziwiłłowicz tedy, jak widzimy, był nietylko ramieniem opiekuńczym, ale i najważniejszym czynnikiem nowego otoczenia, w jakim młody pisarz znalazł się po powrocie ze Szwajcarji.

Z przytoczonego urywku z pracy J. Grabca widzimy, że należał on do kół t. zw. radykalnej inteligencji, która w wielu wypadkach współdziałała z socjalistami, a w każdym razie otaczała ich opieką, udzielał prześladowanym pomocy, rady i zasiłku. W tej dziedzinie ruchliwość, uczynność i kieszeń dra Radziwiłłowicza nigdy nie zawodziły.

(D. c. n.)

Zjazd regjonalny inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej

Na zjeździe regionalnym inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej, który odbędzie się w ramach uroczystości jubileuszowych ku czci ks. P. Skargi w Wilnie w dniu 6 grudnia br. będą wygłoszone dwa referaty: 1) Dr Henryka Dembińskiego, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na temat: „Inteligencja katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury" i 2) Rektora U. S. B. Dr Marjana Zdziechowskiego na temat: „Bolszewizm największy wróg Kościoła i kultury".

Tezy do pierwszego referatu pt.: „Inteligencja katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury" są następujące:

1. Jednostka ludzka jest zespołem cech, wyznaczonych przez samo urodzenie i wyodrebniających ją (indywidualizujących) spośród gatunku.

2. Osoba ludzka jest podmiotem, zdolnym przy pomocy rozumu i woli do rozwoju zdolności, tkwiących w niej zarodku.

3. Kultura jest zespołem wpływów środowiska, które na człowieka działają i jego zdolności w czyn wprowadzają.

4. Potrzeba oceny tych wpływów (rola rozumu) i czynnej wobec nich postawy (rola woli).

5. Kryteria oceny muszą być wyznaczone przez nadprzyrodzone przeznaczenie człowieka.

6. Możliwość napięcia między wymaganiami religii i kultury, skoro pierwsza wiąże człowieka z światem nadprzyrodzonym, druga z doczesnym.

7. Kryterium właściwego stosunku człowieka do społeczeństwa jest zgodne z punktu widzenia religii i kultury.

8. Ani jednej ani drugiej nie sprzyja:

a) skrajny liberalizm i indywidualizm, który egoizm jednostki podnosi do roli regulatora stosunków społecznych;

b) totalizm, który w dziedzinie zjawisk społecznych i politycznych pozbawia człowieka możności swobodnej oceny i zgodnego z jej wynikami postępowania.

9. Zadaniem inteligencji katolickiej będzie bronić praw społeczeństwa przeciw indywidualizmowi, praw osoby przeciw totalizmowi, praw ducha przeciw szałowi z góry narzuconych porządków i planów.

Tezy do drugiego referatu p. t.: „Bolszewizm największy wróg Kościoła i kultury" są następujące.

1. Bolszewizm największy wróg jednostki (osobowości ludzkiej).

2. Bolszewizm największy wróg narodu (głosi skrajny materializm i skrajny internacjonalizm).

3. Bolszewizm największy wróg religii wogóle Kościoła katolickiego w szczególności (wojujący ateizm i cyniczne bezbożnictwo).

Po referatach dyskusja i rezolucje.

15.XII w Sądzie Apelacyjnym
sprawa Prytyckiego

Druga Izba karna Sądu Apelacyjnego rozpatrzy dnia 15 grudnia r. b. sprawę znanego zamachowca komunistycznego Sergjusza Prytyckiego. Obrońcy adw. Berenson i Duracz wnieśli już skargę kasacyjną przeciwko zapadłemu w dwóch instancjach Sądu Wileńskiego wyroku śmierci przez powieszenie.

Wrazie odrzucenia kasacji i nieuwzględnienie prośby o ułaskawienie — Prytycki będzie stracony. (h)

Dozorcy domów postanowili strajkować
JEŚLI WKRÓTCE NIE NASTĄPI PODPISANIE UMOWY ZBIOROWEJ

W związku z wypowiedzeniem przez organizacje właścicieli nieruchomości miejskich umowy zbiorowej, odbyło się w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1 ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Dozorców Domowych, przy udziale blisko 700 osób. W wyniku dłuższych narad, zebrani postanowili jednogłośnie dążyć do zawarcia nowej umowy zbiorowej z właścicielami domów na takich warunkach, jakie przewiduje Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji z r. 1933. W wypadku jednak, gdyby zarządowi nie udało się w drodze polubownego porozumienia zawrzeć wspomnianą umowę, zebranie upoważniło zarząd do zorganizowania i przeprowadzenia strajku dozorców. (m)

Przemysł drzewny w pow. wilejskim

WILEJKA. Obfitość lasów w powiecie wilejskim, taniość budulca i robocizny, wytworzyły w tych stronach oryginalny system budownictwa. Na zamówienia, przeważnie z Wilna i okolic, wiosną i latem można zaobserwować na płaskich brzegach Willi i jej większych dopływów, jak tu i ówdzie cieśle wznoszą drewniane wile. Gdy budynek jest już gotowy, rozbierają go na części i Wilią spławiają do Wilna na miejsce przeznaczenia.

Żydzi wykupują powiat słonimski
Około 15 tys. ha ziemi przeszło w ręce finansjery żydowskiej

Olbrzymi majątek Byten, liczący kilka tysięcy hektarów ziemi, stanowiący do niedawna własność hr. Krasickiego i Bienyńskiego, przeszedł w ręce finansistów żydowskich: Astrachana i Josielewiczów. Jeden z największych majątków w pow. kosowskim, Planta - Lacka, składający się z 9 tysięcy ha roli, stanowiący poprzednio własność hr. Pusławskich, nabyła firma żydowska „Ruchmil" na spółkę z Grodzieńskim, Sidelnickim, Ajzensztatem i Astrzyńskim. Oprócz tego duży majątek „Haniezowicze II" stanowi własność Rabinowiczów, Milkowskiego i Lichtensteina.

W Słonimie są dwie kancelarie notarialne, które w ostatnim dziesięcioleciu sporządziły 55 aktów kupna-sprzedaży okolicznych latyfundiów. Wszystkie te posiadłości przeszły z rąk chrześcijańskich w ręce żydowskie. Do tego zaś należy dodać, iż na mocy wyroków sądowych we wspomnianym okresie około 50 posiadłości ziemskich przeszło na własność finansjery żydowskiej.

Poza tym, przeszło w ręce żydów wiele nieruchomości miejskich w miasteczkach: Hołyńce, Kozłowszczyźnie, Derewnie i Dereczynie.

Warto podkreślić i tę okoliczność, że katolicy stanowią w pow. słonimskim tylko... 25 proc. mniejszość

m.r.s.

Pobicie rabina w N. Wilejce

W dn. 23 bm. Eliokum Landman, rabin, zameldował, że w tymże dniu, przechodząc ul. Połocką w Nowej Wilejce, został uderzony ręką w klatkę piersiową przez jakiegoś osobnika. Na podstawie podanego przez rabina rysopisu, zatrzymano Stanisława Jachimowicza, m-ca wsi Wiktoryszki, gm. mickuńskiej, z zawodu stolarza, w którym Landman rozpoznał sprawcę. Po przesłuchaniu, Jachimowicza zwolniono.

Nowy gmach starostwa
w Oszmianie

OSZMIANA.22 bm. w Oszmianie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu starostwa. Na uroczystość tę przybyło z Wilna kilku urzędników z wicewojewodą Gintowt - Dziewałtowskim na czele. Pozatem byli obecni przedstawiciele miejscowych władz ze starostą oszmiańskim i liczni delegaci społeczeństwa.

Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Piekarski.

Gmach starostwa budował z przetargu Bonifacy Trachniewicz, mieszkaniec powiatu oszmiańskiego, przedsiębiorca budowlany, który wybudował wiele gmachów, kościołów i mostów, rozrzuconych po całej Wileńszczyźnie.

Akcja T-wa Przeciwgruźlicznego w pow. wil.-trockim.

W niedzielę, 22 bm. odbyło się w Trokach, przy obecności 93 osób, pierwsze walne zebranie Wileńsko-Trockiego T-wa Przeciwgruźliczego, znanego już ze swego bogatego, choć krótkiego istnienia.

Jak wiadomo, hasłem T-wa jest walka z gruźlicą na wsi, najważniejszym dorobkiem — pierwsza w Polsce poradnia ruchoma, rentgen na samochodzie, udostępniająca badanie i leczenie gruźliczo - chorych we wsiach i miasteczkach. Nowością w organizacji jest oparcie swej pracy na zainteresowaniu najszerszych warstw i wciągnięciu ludności wiejskiej do akcji walki z gruźlicą. Wysiłki, czynione w tym kierunku, najlepiej ilustrują cyfry: w przeciągu kilku miesięcy wygłoszono 65 pogadanek i odczytów; do chwili obecnej T-wo liczy 3.500 członków, ilość członków stale wzrasta.

Na terenie powiatu wileńsko-trockiego patronuje akcji przeciwgruźliczej gen. Lucjan Żeligowski.

Mrozy i śniegi koło Głębokiego

GŁĘBOKIE. Po trwającej w ciągu kilku dni mroźnej pogodzie o temperaturze, wahającej się do 12 stopni mrozu, spadły na terenie powiatu obfite śniegi. Wskutek mrozu, jeziora pokryły się taflą lodową. Zrzeszenia sportowe przystąpiły do organizacji sportu zimowego.

Komunikat
STRONNICTWA NARODOWEGO.
KURS MŁODZIEŻY.

Kierownictwo Kursów dla nowowstępujących do Stronnictwa Narodowego zawiadamia, że zebrania dla kandydatów, na których są wygłaszane referaty programowe, odbywają się we WTORKI I PIĄTKI, O GODZ. 20.15 w lokalu Stronnictwa Narodowego (ul. Mostowa 1).

Zapisy w Sekretariacie Stronn. Narod. (Mostowa 1), codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godz.11—15 i 18—19, oraz przed zebraniami kursu.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu chmurno i mglisto, z niewielkimi rozpogodzeniami w dzielnicach południowych i południowo - zachodnich.

Na nizinie lekki, a w górach umiarkowany mróz.

Słabe wiatry z południo - wschodu i wschodu, lub cisza.

Z MIASTA.

— **Środa literacka** ze względów technicznych przeniesiona została na dzień 26 bm. (czwartek). Wypełni ją referat prof. Stanisława Cywińskiego o nowej książce prop. Kridla pt. Wstęp do badań literatury. Po referacie dyskusja, zapowiadająca się niezwykle ciekawie. Początek o godz. 20.15.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Nowego Dnia".** Z polecenia władz, wczoraj na dworcu skonfiskowane zostało pismo „Nowy Dzień", wydawane przez sektę „badaczy pisma świętego". (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zabawa taneczna w Ognisku Akademickim.** Bratnia Pomoc Młodz. Akadem. U.S.B. urządza w dn. 26/VI. 36 r. w salonach Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej Nr. 24 „Sobótkę", celem rozweselenia okupantów Domu Akademickiego. Początek o godz. 22. Wstęp dla wszystkich. Nie studenci proszeni są o posiadanie przy sobie legitymacji.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Ogólne zebranie Malarzy** odbędzie się dnia 25 listopada 1936 r. we środę przy ul. Metropolitalnej 1, o godzinie 17 (5-ej po południu). Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, zawodowe i inne.

ODCZYTY.

— **W Ośrodku Zdrowia.** 26 listopada w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) Prof. Z. Hryniewicz z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Dziedziczność i znaczenie jej w życiu państwowym, społecznym, rodzinnym i osobistym".

Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— **Komornicy nie będą bezpośrednio inkasować gotówki.** W związku z masowymi nadużyciami komorników, władze pozbawiły prawa bezpośredniego inkasowania przekazów pieniężnych. Wszelkie należności będą przekazywane przez interesantów za pośrednictwem poczty. (h)

WYPADKI.

— **Gołoledź zbiera ofiary.** Podczas wczorajszej ślizgawicy w mieście zanotowano liczne wypadki połamania nóg i rąk. W ciągu dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe interweniowało w 6-ciu wypadkach. (h)

— **Zaczadzenie rodziny.** W mieszkaniu przy ul. Zakretowej 11 zaczadziała rodzina Talszewskich. Janinę Talszewską w stanie ciężkim skierowano do szpitala św. Jakóba. (h)

— **Nagły zgon w dorożce.** W bramie przy ul. Końskiej 1 zasłabł 65-letni Antoni Zejmo z Jerozolimki. Zasłabniętego wsadzono do dorożki, lecz w drodze do szpitala zmarł. (h)

— **Obrzucenie kamieniami pociągu.** Wczoraj wieczorem na linii Niemen—Nowojelnia, pociąg osobowy obrzucony został kamieniami. Kilkanaście szyb zostało wybitych. Policja zatrzymała 6 chłopców w wieku od 12 do 14 lat, ze wsi Ruda, gm. bielickiej. Rodzice tych chłopców zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 263 k. k. (h)

— **Samobójstwo kelnerki.** 22-letnia kelnerka L. Michalikówna (Stefańska 34), skutkiem silnego rozstroju nerwowego, zadała sobie silny cios nożem w pierś. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego. (h)

— **Ofiara nożowników.** Do szpitala żydowskiego dostarczono niejakiego L. Adamkowicza z pow. oszmiańskiego z 2-ma ciężkimi ranami w głowie. Adamkowicz zraniony został na ulicy przez nieznanych osobników. Policja wdrożyła dochodzenie. (h)

OD ADMINISTRACJI

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO", będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłkę pisma z dniem 1 grudnia 1936 r. — Prenumerata miesięczna wynosi zł. 2 gr. 50.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Poleca: KALENDARZE na r. 1937, OZDOBY CHOINKOWE.

Z działalności Tow. „Mens"

Na terenie m. Wilna już dziesiąty rok pracuje T-wo „Mens" dla walki z alkoholizmem i innymi nałogami. Zakres działalności T-wa „Mens" rozszerza się z każdym rokiem. W ubiegłym roku w czasie od 17-go do 27-go marca T-wo „Mens" zorganizowało pierwszy w Wilnie „Kurs Alkohologii". Kurs miał na celu po 1-sze: zaznajomienie słuchaczy i sympatyków z tą klęską społeczną, jaką jest alkoholizm, który stał się źródłem wielkiej destrukcji w życiu państwowo - społecznym i rodzinnem, oraz głównem podłożem kryzysu moralnego i po 2-gie — przygotowanie kadr lekarskich i instruktorskich dla zwalczania w swych środowiskach alkoholizmu i jego skutków. Kurs alkohologji miał wielkie powodzenie. Uczestniczyło w nim 503 stałych słuchaczy płci obojga, prócz setek sympatyków i przygodnych słuchaczy. Kurs był zakończony Akademią Przeciwalkoholową o bogatym programie. W bież. roku kierownictwo T-wa „Mens" zorganizowało: „Tydzień Propagandy Trzeźwości w Wilnie i na prowincji w wielu miejscowościach odbyły się Akademie Przeciwalkoholowe, wygłoszono szereg odczytów, wykładów z przezroczami na tematy społeczne, związane ze sprawą alkoholizmu.

Obchody „Tygodnia Trzeźwości" cieszyły się wielką frekwencją słuchaczy, co było dowodem budzącego się w społeczeństwie zainteresowania zagadnieniem alkoholizmu. Dalej T-wo „Mens" prowadzi od 10-ciu lat „Poradnię Przeciwalkoholową" (przy „Ośrodku Zdrowia" ul. Wielka 46), w której odbywają się bezpłatnie przyjęcia chorych nałogowców, w pierwszym rzędzie alkoholików.

Frekwencja chorych stale się zwiększa, co wskazuje, że działalność T-wa i Poradni zdobywa zaufanie społeczeństwa. N. p. w 1934 poradnia przyjęła 578 chorych. Pacjenci Poradni rekrutują się przeważnie z niższych warstw ludności, wśród których nałóg alkoholizmu największe sieje spustoszenie. Kierownikiem i lekarzem-specjalistą poradni jest od początku istnienia jej — Dr. Juljusz Genzel.

Pozatem T-wo „Mens" prowadzi energiczną propagandę przeciwalkoholową drogą odczytów, wygłaszanych w „Ośrodku Zdrowia" (ul. Wielka 46), oraz w różnych organizacjach i w szkołach. Obecnie, wychodząc z założenia, że społeczeństwo stanęło w obliczu poważnej alkoholizacji wśród młodzieży szkolnej oraz młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, kierownictwo T-wa „Mens" przystąpiło do zorganizowania planowej walki z alkoholizacją młodzieży w porozumieniu z odnośnemi władzami.

Wreszcie przystąpiło do urządzania „Kursów Alkohologji" na mniejszą skalę, ale z uwzględnieniem najważniejszych wiadomości, dotyczących alkoholizmu i walki z tym nałogiem. Te kursy Alkoholizacji mają być urządzane w różnych organizacjach, związkach zawodowych, oraz dla rodziców uczniów szkół powszechnych i średnich. Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć określenie obowiązków kobiety matki, jakie dał wielki reformator Włoch — Mussolini.

1) odpowiedzialność za losy kraju; 2) Znajomość zagadnienia alkoholizmu jako największego nieszczęścia ludzkości; 3) Apostolstwo trzeźwości w rodzinie i wszędzie; 4) czujność w wychowaniu dzieci.

Pierwszy podobny 4-ro dniowy „Kurs Alkoholizacji" odbędzie się w dniach od 24-go do 28-go list. br. na kursach pielęgniarskich — p. Przewłockiej.

Program wykładów następujący:

Dr Gnoiński: Podstawowe wiadomości z dziedziny anatomii i fizjologii, 2) Alkohol, jako czynnik osłabiający organizm.

Dr Tołłoczko: Alkohol i jego względne wartości odżywcze.

Dr Kołaczyński: 1) Choroby wywołane przez alkohol, 2) Choroby nerwowe i psychologiczne powstałe na tle alkoholizmu.

Dr. Rychter: Alkoholizm i kwestia społeczna.

Prof. Hryniewicz: Znaczenie walki z alkoholizmem.

Dr Genzel: Leczenie alkoholików.

Prezes T-wa „Mens"
prof. Zygmunt Hryniewicz

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 współczesna komedia „Tempo 120" w świetnie zgranej premierowej obsadzie zespołu.

— **„Ludzie na krze"** — Świetna sztuka, grana przez kilka ostatnich przedstawień przy szczelnie wypełnionej widowni, zostanie powtórzona po raz ostatni w najbliższy piątek, po cenach propagandowych.

— **„Intryga i miłość"** nieśmiertelne arcydzieło dramatu klasycznego Fr. Schillera, ukaże się również już po raz ostatni w najbliższą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem, po cenach propagandowych.

— **Najbliższe premiery teatru.** Ustalony najbliższy repertuar teatru przewiduje następujące premiery: komedię Somerset-Maugrama „Oto kobieta", komedię J. Anouilha „Był sobie więzień (graną z nadzwyczajnem powodzeniem w bież. sezonie w Teatrze Nowym w Warszawie) oraz komedię Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" (w nowem opracowaniu scenicznem Tuwima — najbliższa premiera Teatru Letniego w Warszawie).

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dzisiejszy recital skrzypcowy J. Thibaud w „Lutni".** Dziś jedyny koncert genialnego skrzypka J. Thibaud, który wywołał w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie. W programie: Beethoven, Mozart, Saint-Seans i in. Pozostałe bilety w kasie „Lutni" 11—9 wiecz. Początek o godz. 8.15. w.

— **Wieczór sonat w „Lutni".** W piątek najbliższy w sali teatru „Lutnia", pod protektoratem ambasadora Wielkiej Brytanii, oraz komitetu współpracy z zagranicą, odbędzie się koncert znakomitych angielskich artystów: Thelma Reisse (wiolonczela) i John Hunt (fortepian), według niezmiernie ciekawego i oryginalnego programu.

— **Ostatnie występy Elny Gistedt.** Świetna op. Lehara „Frasquita", grana będzie jeszcze kilka razy po cenach propagandowych tj. w czwartek, sobotę i niedzielę.

— **Zofia Lubiczówna,** artystka teatru poznańskiego wystąpi u nas po raz pierwszy w premjerze op. Straussa „Dookoła miłości".

— **Teatr Lit - Artystyczny „Nowości".** Dziś program rewiowy pt. „Melodie Wilna".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Z za kotar studio.

Koncert Chóru Ukraińskiego w Radio.

Dymitr Kotko jest jednym z najbardziej utalentowanych dyrygentów ukraińskich oraz znanym kompozytorem pieśni ludowych ukraińskich. Specjalne metody dyscypliny i ćwiczeń chóralnych stworzyły z tego chóru jakgdyby potężne organy ludzkie, które swą techniką i mistrzowskim wykonaniem pieśni wywierają niezapomniane wrażenie na słuchacza. Pierwszy chór Kotki, który powstał w obozie jeńców wojennych, zdobył podczas swego tournée szturmem największe sceny europejskie. Obecny, nowy chór Kotki, bodaj czy nie czwarty z rzędu odbył niedawno triumfalną podróż po Małopolsce i Wołyniu. W wykonaniu tego chóru ukraińska pieśń ludowa odsłania cały swój urok, nastrój i słodycz.

Polskie Radio zaznajomi swych słuchaczy z pieśniami ukraińskimi w wykonaniu chóru Kotki w dn. 25.XI tj. w środę o godzinie 17.15.

„Podróże i spotkania" — Radiowa audycja chopinowska.

Niby słupy graniczne znaczą podróże Chopina poszczególne etapy jego życia. Pierwsze triumfy odniesione w Wiedniu, powtórny wyjazd do stolicy naddunajskiej, pobyt w Sztuttgarcie, gdzie zastaje go wiadomość zdobycia Warszawy przez Moskali, wreszcie chwila przełomowa w życiu Copina... przybycie do Paryża, a wśród wszystkich tych wrażeń uczucie osamotnienia i tęsknota za Polską — oto treść radiowej audycji. Audycję tę opracował tym razem znakomity literat Jarosław Iwaszkiewicz. W czasie aduycji (dn. 25.XI o godz. 21.00) prof. Smidowicz wykona wariacje na temat mozartowskiego „Don Juana" — utwór który Chopin grał przed publicznością wiedeńską w czasie swego pierwszego pobytu w Wiedniu. Poza tym wykonane zostaną mazurki z op. 6, etiudy z op. 10 i „wariacje na temat Bellíniego".

„Potrójny ślad" — premiera w eksperymentalnym Teatrze Wyobraźni.

Najbliższą premierą eksperymentalnego Teatru Wyobraźni (25.XI o godz. 22.30) będzie oryginalne słuchowisko Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej pt. „Potrójny ślad". W dialogu pełnym finezji maluje autorka walkę dwóch kobiet o uczucie mężczyzny. Słuchowisko nie ma żadnej akcji; nic się tutaj zasadniczo nie dzieje, a jednak rozgrywa się w słowach walka pełna napięcia i dramatyczności. Tego rodzaju ujęcie słuchowiska jest wybitnie radiowe. Zawiera elementy niemożliwe do realizowania, ani na scenie, ani w powieści. Debiut Elżbiety Szemplińskiej zapowiada się w radio bardzo ciekawie.

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 25 listopada 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Informacje i giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Kwartet Zygmunta Schatza. 12.40 „O baranie" pogadanka. 12.50: Dziennik południowy. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Pog. reklamowa tranz. K. K. O. 15.20: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.40: Płyty. 16.10: „Mały Mozart" — słuchowisko. 16.40: „Jesień w muzyce". 17.00: „O pracy dla żołnierzy zwolnionych z wojska" odczyt. 17.15: Koncert chóru ukraińskiego. 17.50: „Miesiąc polaków" — felieton. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.20: Skrzynka ogólna. 18.30: Recital fortepianowy Janiny Szachno-Wyrzykowskiej. 18.50: „O zarządzaniu gospodarstwem pog. 19.00: Opowiadanie z książki A. Fiedlera pt. „Kanada pachnie żywicą". 19.20: Płyty. 20.35: „Chwila biura studiów". 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: „Opowieść o Chopinie" — Podróż i spotkanie. 21.45: Louis: Oktet E-dur op. 32. 22.20: „Głos z oddali" — słuchowisko. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika rad. 23.00: Zakończenie programu.

Szpital w Wilejce

WILEJKA. Ponieważ szpital państwowy w Wilejce jest za szczupły, przewidziane są kredyty na jego rozbudowę w najbliższym roku. Projekt przewiduje budowę oddzielnego dużego pawilonu, w którym znajdzie pomieszczenie oddział chorób zakaźnych oraz łaźnia publiczna, której brak poważnie odczuwają mieszkańcy Wilejki.

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego" — „na opłatę zaległości czesnego dla studentów chrześcijan Polaków U.S.B."

M. Żelaniec zł. 2.—; Wacław Nowicki zł. 3.—; Dr. Kisiel Karol zł. 10.—; Kupściówny zł. 10.—, Bolesław Kulesiński zł. 5.—; Wiktor Jasiński zł. 2.—; Marja Gimbuttowa zł. 50.—; Władysław Gutowski jednodniowe pobory emerytury zł. 3 gr. 35; Stefania Grabowska zł. 5.—; J. S. zł. 1.—; Jadwiga Makarska zł. 5.—; lekarz dentysta A. Choromańska zł. 10.—.

Wanda Stanisławska, składając 10.— zł., wzywa p. red. Franciszka Hryniewicza do kontynuowania listy ofiar.

Humor

SPRZECZKA

— Jasiu, co to się stało? Od trzech dni nie bijecie się z braciszkiem...

— Dlatego, żeśmy się posprzeczali...

WYGRYWA

— Stryju, czy to prawda, że wygrywasz każdego roku na wyścigach poważną sumę?

— Jeżeli chodzi o ostatnie trzy lata, prawda.

— Błagam cię, stryju, powiedz mi, jak to robisz?

— Po prostu, przestałem grać!

WRÓĆ SIĘ

— Tak, moi panowie— mówi prezes towarzystwa antyalkoholowego w swojem przemówieniu — ile razy widzę młodego człowieka wychodzącego z knajpy, mam ochotę wołać: — Przyjacielu, jesteś na złej drodze! Wróć się!

ŻYCZENIE

Matka do młodej pary, wyruszającej w podróż poślubną:

— Wracajcie zdrowi i — razem!

(„Le Rire")

POSPIECH

— Kitty, ubierz się, mam bilety do teatru.

— Na dzisiaj?

— Nie, na jutro, ale wolałem cię przygotować do tego. („Punch")

WET ZA WET

— Hej dorożkarzu, proszę popędzić trochę swego konia!

— Niemożliwe, jestem członkiem towarzystwa opieki nad zwierzętami!

W 10 minut później na miejscu.

— Hej, dziedzicu, należałby się większy napiwek!

— Niemożliwe, jestem członkiem towarzystwa wstrzemięźliwości!

PAN | Dziś premiera. Genialny WALLACE

w swoim największym filmie

BOHATER

BERY

WYJĄTKOWY NADPROGRAM TYLKO U NAS.

Całkowity reportaż z przyjęcia Naczelnego Wodza Armii Polskiej przez **Armię i Naród Francuski** oraz **Wręczenie buławy marszałkowskiej Śmigłemu-Rydzowi** jako też wspaniały **Dodatek kolorowy.**

CASINO | Dziś premiera! Fascynujący film sensacyjno-kryminalny

RĘCE ZAWINIŁY

W rol. gł. Kay Francis i Barrymore

Nad program: Dodatek i najn. aktualja.

Początek o g. 4-ej. Sala dobrze ogrzana.

HELIOS | Premiera! Film, który ukazuje niezbadane drogi miłości...

Kain i Mabel

Clark Gable walczy o zdobycie serca Marion Davies

Muzyka Harry Waraen.

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualja. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.

MARS | Dziś. Król komików JOE BROWN w epopei śmiechu tryskającej humorem i wesołością komedii

„KŁOPOTY SPORTOWCA"

Triumfalny pochód przez największe ekrany świata. Celem spopularyzowania naszego kina wyznaczyliśmy aż do odwołania ceny: Balkon 25 gr., parter od 54 gr. na wszystkie seanse. Nad program: Kolorowy, rysunkowy i aktualne dodatki.

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 8

Dziś poraz pierwszy w Wilnie czarująca symfonja miłości

„Miłość cygana"

W rol. gł. Ernest Verebes, Greta Theimer i Paweł Vincenti

Nowe romanse cygańskie! Humor! Sentyment! Bogata akcja!

Nad program aktualia

POLSCY KOMICY MÓWIĄ O JOE BROWNIE!

ADOLF DYMSZA: Joe Brown to mój krewny. Bratnia dusza artystyczna

KAZIMIERZ KRUKOWSKI: Joe Brown to stuprocentowy ekstrakt współczesnego komizmu.

EUGENIUSZ BODO: Chciałbym, abym pobudzał tak do śmiechu, jak Joe Brown

STANISŁAW SIELAŃSKI: Joe Browna można oglądać kilka razy w „Kłopotach sportowych" w kinie „MARS".

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż WINA wytwórni

W. OSMOŁOWSKI, WILNO

SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE

Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA"

DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO - SPOŻYWCZYCH

Nowootworzona Chrześcijańska Firma

„KRESOOPAŁ" Sp. Z O. O.

Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.

Oferuje WĘGIEL śląski najlepszej jakości oraz DRZEWO opałowe po cenach konkurencyjnych.

Dostawa w wozach zaplombowanych.

Chrześcijańska Firma

POLSKI DOM ODZIEŻOWY

Wilno, ul. Wielka 21.

Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie. Dział Obstalunkowy.

STUDIO RYTMO — PLASTYKI TANECZNEJ

E. KOŁAKOWSKIEJ-ŚWIETAŃSKIEJ

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci godz. 12—1 i 18—20.

Indywidualne lekcje tańców towarzyskich.

Nowość sezonu el-son, passo-duble i inne.

W. POHULANKA 19, m. 12-a.

AKUSZERKI

Akuszerka W. ŚMIAŁOWSKA oraz GABINET KOSMETYCZNY: odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, elektryzacja, wanny elektryczne. Ceny przystępne, porady bezpłatne. konanie. Zamkowa 26—6.

POMÓŻMY BLIŹNIM

BYŁA NAUCZYCIELKA (70 lat), zostaje w skrajnej nędzy, przymiera z głodu i chłodu — błaga litościwe serca o pomoc, choćby najmniejszą. Adres w admin. „Dz. Wil."

STARUSZKA chora, wdowa po urzędniku, bez sposobu do życia, prawie bez dachu nad głową — prosi o kilka złotych na komorne i życie. Łaskawe ofiary przyjmuje administr. „Dz. Wileńsk.", ul. Mostowa 1, dla „Samotnej".

NA MASZYNĘ dla matki 7-ga dzieci zebrano zł. 55.— Upatrzoną maszynę zadatkowano, ale jeszcze nie wzięto; do całkowitej zapłaty brakuje jeszcze zł. 15.— Prosimy łaskawych Ofiarodawców o dopomożenie w zebraniu brakującej sumy. Łask. ofiary do administracji „Dzien. Wil." lub Legionowa 154.

RÓŻNE

TYLKO P.P. STUDENTOM! 10% rabatu udziela pralnia „Warszawianka" przy ul. Ludwisarska 4. Wykonanie wykwintne. 217—2

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Uprzejmie zawiadamiam że mając na uwadze wygodę i korzyść Sz: Klijenteli gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W. P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów zegarmistrzowskich i jubilerskich pierwszorz. fabryk

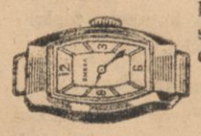

W. JUREWICZ Wilno, Mickiewicza 4

Reklama jest dźwignią handlu

KUPNO I SPRZEDAŻ

16 krów sprzedam zaraz. Wilno, 3-go Maja 7, m. 9; Steckiewicz. 202—3

4000 MTR³ drzewa opał. sosn. na pniu, 5 km od Ignalina, sprzedam zaraz. Wilno, 3-go Maja 7, m. 9. Steckiewicz. 220—3

Lokomobile w ruchu, w dobrym stanie, o sile 24 do 45 koni, przewoźnej, poszukuję do nabycia. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Witoldowa 5—4. Telefon 11-72. Z. Ruszczyc. 218—2

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"

MASYWNE dwuskrzydłowe żelazne drzwi do muru, okazyjnie sprzedam; 2 m 25 cm × 1 m 40 cm; grubość: 5 i 13 m/m; obramowanie 20 m/m; zamek wewnętrzny i na 4 zasuwy. ul. Konarskiego 3-a m. 4, u właściciela domu. 216

DZIERŻAWY

POSZUKUJĘ kiosku do wydzierżawienia w śródmieściu. Oferty w admin. „Dz. Wil." pod „H".

NAUKA

DEUTSCHEN Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

STUDENT udziela korepetycji w zakr. gimn., specjalność przedm. humanistyczne, łacina, niemiecki. Konduktorska 18—5. 83—2

MIESZKANIA I POKOJE

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z wygodami przy rodzinie, z-k Bernardyński 8 — 5. 39—3

PRACA POSZUKIW.

BUCHALTER, obecnie student USB., poszukuje pracy w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie, choćby na kilka godzin dziennie, za skromnem wynagr. Konduktorska 18 — 5 lub zgłoszenia do admin. „Dzien. Wil." dla W. H. 84—3

POSZUKUJĘ administracji domów w Wilnie, solidne referencje. ul. Piłsudskiego 25, m. 3.

NAUCZYCIELKA wychowawczyni udziela lekcji w zakresie szkoły powsz. Może być francuski. Zgodzi się na wyjazd. Zgłoszenia kierować do administracji pod „Wykwalifikowana", tamże adres.

HAFCIARKA, bieliźniarka rutynowana, przyjmie bieliznę i hafciarstwo. 3-cia Połowa 1 (Antokol).

NIANIA — WYCHOWAWCZYNI poszukuje posady do dzieci lub do pomocy pani z szyciem; dobre rekomendacje. Więzienna 10, m. 5.

ZGUBY

ZGUBIONY DOWÓD tożsamości konia Nr. 750981, na imię Pawłowicza Włodzimierza z Iwanowszczyzny, wydany przez Urząd gm. Hołubickiej, pow. Dziśnieńskiego, wojew. Wileńskiego — unieważnia się.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLIOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich